RZEMIOSŁO

MIESIĘCZNIK



Rok X WARSZAWA, LISTOPAD 1948 Nr 11

TREŚĆ:

Rysunek na okładce przestawiający średniowieczny warsztat szewski — został skopiowany z miniatury umieszczonej w ilustrowanym Kodeksie Baltazara Bema. Miniaturę malował Stanisław Hund w roku 1505.

RZEMIOSŁO

Rok X **Listopad 1948** **Nr 11**

POSEŁ JULIAN SADŁOWSKI

O WCZASY DLA RZEMIOSŁA

Prowadzona przez Związki Zawodowe t.zw. akcja socjalna obejmuje bardzo szeroki zakres opieki nad robotnikiem i jego rodziną, jak np. opiekę nad matką i dzieckiem, organizowanie żłobków, przedszkoli, kolonii, półkolonii letnich, wczasów pracowniczych itp. Związki zawodowe dokładają wszelkich starań, aby przez podniesienie wartości fizycznych i duchowych swych członków odbudować i uszlachetnić życie pracownika i jego rodziny, by pracownik był zdrów fizycznie i moralnie, by pomnażał swe siły, rozwijał zdolności, bogacił osobowość i żył pełnym życiem, a przez to był zdolny również do bardziej produktywnej pracy twórczej na odcinku zawodowym.

Akcja socjalna jest wielkim dobrodziejstwem, udostępnionym pracownikom zrzeszonym w Związkach zawodowych w Polsce Odrodzonej. Jeśli chodzi np. o wczasy pracownicze w czasie urlopu to bez żadnej przesady można stwierdzić, iż przed ostatnią wojną światową robotnik polski, może z bardzo nielicznymi wyjątkami, nie miał instytucji wczasów w ogóle, bo ona nie była dlań dostępna. Nie miał też możności poznania najpiękniejszych zakątków, jakimi natura obdarzyła nasz kraj. Piękno naszych Tatr, czy urok wybrzeża morskiego większość naszego świata pracy znała tylko z ilustracji. A przecież wczasy urlopowe dla człowieka pracy to niemal jedyna sposobność do poznania kraju.

Człowiek pracy na wczasach przestaje być narzędziem, mniej lub więcej bezwolnym, pełniącym określone funkcje, a ma sposobność nie tylko wypoczynku mięśniowego, czy nerwowego po rocznej pracy, a także — oddania się różnym zajęciom i obserwacjom, które sprzyjają rozwinięciu, tkwiących w nim wartości i sił duchowych.

W tych samych warunkach, co robotnik, pracował i pracuje w Polsce rzemieślnik. Może praca rzemieślnika w niektórych zawodach jest mniej zmechanizowana i automatyczna, a przez to mniej może powoduje zahamowań w procesie rozwojowym człowieka, niemniej jednak zagadnienie wczasów dla rzemiosła jest równie ważne. Rzemieślnik jest człowiekiem pracy na równi z robotnikiem. Warunki pracy i ogólna stopa życiowa robotnika i rzemieślnika są bardzo zbliżone. Poważniejsza różnica występuje tylko w kwestii czasu pracy. Robotnik fabryczny ma ustawowo zagwarantowany 8 godzinny czas pracy i ten jego przywilej jest ściśle przestrzegany. Rzemieślnik, nie mając ustawowego ograniczenia czasu pracy, z reguły pracuje dłużej, a nierzadko i po 12 godzin dziennie, jeśli w krótszym czasie nie może zarobić na utrzymanie siebie i rodziny. Są wprawdzie rzemieślnicy, których dochody pozwalają im na wypoczynek w prywatnych pensjonatach, po wysokich cenach, jednak są to tylko bardzo nieliczne jednostki. Ponad 90% rzemieślników to drobni wytwórcy, których warunki bytu układają się na poziomie przeciętnego robotnika fabrycznego. O wczasach dla tych trzystu tysięcy ludzi pracy nie można zapominać. Rzemieśnik nie należy do Związków zawodowych, które postawiły do dyspozycji swych członków ogromną sieć nowocześnie urzadzonych domów wypoczynkowych w najpiękniejszych zakątkach kraju. Rzemieślnik ma jednak swój samorząd zawodowy, którego zadaniem winna być troska o udostępnienie swym członkom — rzemieślnikom podobnych dobrodziejstw socjalnych, z jakich korzystają ich koledzy pracownicy w przemyśle fabrycznym.

Już od dwóch lat samorząd gospodarczy rzemiosła prowadzi wczasy dla uczniów rzemieślniczych i na tym odcinku osiąga bardzo pozytywne wyniki. Doświadczenia z rzemiosłem przeprowadzone w wąskim zakresie w roku bieżącym, w formie przeznaczenia w domach wypoczynkowych uczniowskich kilkunastu miejsc dla rzemieślników, wykazało silną potrzebę zorganizowanych wczasów dla rzemiosła.

Doceniając wagę zagadnienia Związek Izb Rzemieślniczych R. P. przewiduje w programie pracy na rok 1949 zainicjowanie wczasów dla rzemiosła. Jak szeroki program tej akcji zostanie nakreślony, będzie zależało od funduszów, jakie na ten cel da się zmobilizować. Wprawdzie zasadniczo przewiduje się, że sami wczasowicze opłacą pełne koszta pobytu w domach wypoczynkowych, jednak aby wczasy były racjonalnie przygotowane i aby najmniej nawet zamożni mogli z nich korzystać, potrzebny jest poważniejszy wstępny wkład kosztów.

Przypuszczać należy, że zarówno wszystkie Izby Rzemieślnicze, w granicach swych możliwości przyjdą z pomocą, jak równie Ministerstwo Przemysłu i Handlu, które także wydajnie subsydiuje wczasy pracownicze, prowadzone przez Związki zawodowe, nie odmówi swego poparcia tej akcji podjętej przez samorząd gospodarczy rzemiosła dla dobra tak licznej rzeszy ludzi pracy, jaką reprezentują rzemieślnicy.

REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA

„Cechą znamienną Rewolucji Listopadowej jest przede wszystkim to, że przerwała front imperializmu światowego, obaliła burżuazję imperialistyczną w jednym z największych krajów kapitalistycznych i postawiła u władzy proletariat socjalistyczny.

Klasa najemników, klasa prześladowanych, klasa uciskanych i wyzyskiwanych wzniosła się po raz pierwszy w dziejach ludzkości na stanowisko klasy panującej, zarażając swoim przykładem proletariuszy wszystkich krajów".

Józef Stalin

Ucisk ludu pracującego Rosji, wyzyskiwanego przez carat i wszechmożną burżuazję, przybrał specjalnie na sile z nastaniem XX stulecia. Z chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej począł się szerzyć w kraju zastraszający chaos gospodarczy; zamykano fabryki i warsztaty, wzrastało bezrobocie, szerzył się głód i nędza. Mimo terroru lud carskiej Rosji zaczął buntować się przeciw władzy. Demoralizacja objęła także szeregi wojska, w którym rozpoczęła się szerzyć masowa dezercja.

Wybuch Rewolucji Lutowej obalił carat i położył kres absolutyzmowi, lecz owoce tego zwycięstwa przypadły w udziale burżuazji, która w momencie, gdy bolszewicy krwawili na barykadach, utworzyli rząd tymczasowy, złożony z przedstawicieli bogaczy i obszarników.

„Robotnicy, dokonaliście cudów proletariackiego, ludowego bohaterstwa w wojnie domowej przeciw caratowi — pisał ze Szwajcarii Włodzimierz Lenin — powinniście dokazać cudów proletariackiej i ogólnoludowej organizacji, aby przygotować własne zwycięstwo w drugim etapie rewolucji".

Wkrótce potem Lenin po długim wygnaniu przybył do Petersburga. W dniu 3 kwietnia 1917 r. powitały go na dworcu fińskim tłumy robotników, żołnierzy i marynarzy. Po długich owacjach, stojąc na samochodzie pancernym, Lenin wygłosił wówczas historyczne przemówienie, które zakończył słowami: „Niech żyje rewolucja socjalistyczna".

Leni sam stanął na czele klasy robotniczej i kierował przygotowaniami do walki o oddanie władzy w kraju radom delegatów robotniczych i żołnierskich. Nieustannie trwały prace nad uświadamianiem ciemiężonych mas świata pracy. Partia Lenina z dnia na dzień rosła w liczbę, przygotowując się we wszystkich większych ośrodkach przemysłowych i miastach do nowej socjalistycznej rewolucji.

„Kryzys dojrzał — pisał Lenin — cała przyszłość rewolucji rosyjskiej postawiona została na kartę. Na kartę postawiona jest cała przyszłość międzynarodowej socjalistycznej rewolucji robotniczej".

Tymczasem w kraju szerzyło się niezadowolenie z rządów burżuazji, mnożyły się strajki, robotnicy domagali się wprowadzenia 8 godzinnego dnia pracy, rolnicy żądali odebrania ziemi obszarnikom. Nowa ofensywa zakończyła się niepowodzeniem.

W lipcu wybuchła w Petersburgu samorzutna demonstracja robotników i żołnierzy, w czasie której mieńszewicy i eserzy w porozumieniu z rządem tymczasowym otworzyli ogień karabinowy do demonstrantów. Zajścia te dały początek wzmożonej walce rządu przeciw rewolucjonistom. Rząd Kiereńskiego wydał rozkaz aresztowania Lenina, który musiał się schronić. Partia bolszewików rozpoczęła pracę konspiracyjną, przygotowując się do zbrojnego wystąpienia przeciw władzy burżuazyjnej.

Po zbrojnym wystąpieniu partii bolszewickiej przeciw wojskom kontrrewolucyjnego generała Korniłowa i po rozbiciu jego armii przez robotników petersburskich, wodzowie rewolucji, Lenin i Stalin, powzięli w dn. 10 października historyczną decyzję rozpoczęcia w najbliższym czasie zbrojnego powstania. Na posiedzeniu Centralnego Komitetu Partii w dniu 16 października stworzono Komitet, mający kierować powstaniem, a na jego czele stanął Józef Stalin.

Mimo zdrady Kamieniewa i Zimowiewa, którzy w liście, wysłanym do mieńszewickiej gazety, wyjawili tajemnicę przygotowującego się powstania, nadchodzącej rewolucji nic już nie było w stanie powstrzymać. Nie pomogły przeciwdziałania rządu Kiereńskiego, który dn. 24 października wysłał milicję i junkrów z nakazem zamknięcia drukarni i zawieszenia gazet „Raboczyj Put'" i „Sołdat". Zanim przybyła odsiecz robotników, junkrzy zdążyli zdemolować kilka stereotypów i skonfiskować osiem tysięcy gotowych numerów gazety z wezwaniem Stalina:

„Nadeszła chwila, gdy dalsza zwłoka grozi zgubą całej sprawie rewolucji. Trzeba obecny rząd obszarników i kapitalistów zastąpić przez rząd robotników i chłopów. To, czego nie zrobiono w lutym, trzeba zrobić teraz".

Na rozkaz Stalina czerwonogwardziści odparli atak junkrów i milicji. Dnia 24 października o godz. 11 wznowiono wydawanie bolszewickich gazet.

Do Instytutu Smolnego, gdzie mieścił się sztab rewolucji, napływały tłumy żołnierzy i robotników, skąd ruszyli na Pałac Zimowy, siedzibę rządu tymczasowego. Lenin i Stalin osobiście dowodzili powstańcami. Głównemu sztabowi Gwardii Czerwonej rozkazano: Niezwłocznie przysłać do Smolnego oddział 1.500 — 2.000 robotników. Zmobilizować transport. Zająć w dzielnicach wszystkie ważne pod względem taktycznym punkty. Zorganizować ochronę fabryk i wyznaczyć siły bojowe, które zajmą się obsadzeniem instytucji rządowych.

Powstanie wybuchło.

Z minuty na minutę rosły siły rewolucjonistów. Masy robotnicze chwytały rozwożoną

broń i tłumnie zdążały do Instytutu Smolnego. Przybyły z Kronsztatu krążownik „Aurora“ swymi wystrzałami do Pałacu Zimowego obwieścił światu nastanie nowej ery. 25 października rewolucjoniści panowali nad wszystkimi ważniejszymi punktami stolicy. Następnego dnia w nocy zdobyty został Pałac Zimowy. Kiereński poprzedniego już dnia opuścił Petersburg na statku pod flagą obcego państwa.

Jeszcze w czasie trwania walk o Pałac Zimowy zebrał się historyczny II Zjazd Rad Delegatów, który ogłosił przejęcie władzy przez Rady Delegatów, a w nocy 26 października ogłosił dekret o pokoju oraz dekret, odbierający obszarnikom prawo własności ziemi. Stworzona została władza radziecka, Rada Komisarzy Ludowych, a przewodniczącym jej wybrany został Włodzimierz Lenin.

Rewolucja zwyciężyła. Pamiętny dzień października 1917 roku zapoczątkował nowę erę ludzkości nie tylko tej, żyjącej na terenie dawnej carskiej Rosji, lecz i dla wszystkich ludzi na całym świecie, miłującym wolność i pokój. Zwyciężyła rewolucja, która za cel swój postawiła zniesienie wszelkiego wyzysku i zlikwidowanie wszystkich wyzyskiwaczy i ciemiężców.

Dziś naród radziecki wita XXXI rocznicę Wielkiej Rewolucji nie tylko akademiami, pochodami, koncertami i wszelkiego rodzaju imprezami, masowo organizowanymi na terenie Związku Radzieckiego, ale, by szczególnie uczcić wielki ten dzień, naród radziecki postanowił wykonać plan pięcioletni w znacznie krótszym terminie. „Pięciolatka — w cztery lata!“ — oto ambitne i popularne w całym kraju hasło współzawodnictwa pracy.

W XXXI rocznicę Rewolucji Związek Radziecki poszczycić się może nowymi wielkimi sukcesami na wszystkich odcinkach życia i pracy. W ciągu 9 mies. br. globalna produkcja przemysłowa powiększyła się w stosunku do przeciętnego poziomu roku 1940 o 14 proc. Obok zwiększenia produkcji ciężkiego przemysłu zwiększa się również wytwórczość przemysłu lekkiego i spożywczego. Rolnictwo radzieckie, mimo niesprzyjających warunków meteorologicznych w poszczególnych rejonach, powiększyło znacznie produkcję zbóż w porównaniu z r. ub. Ogólne zbiory zbóż w 1948 r. osiągnęły poziom 1940 roku, a wydajność przekroczyła poziom przedwojenny.

W wyniku tych sukcesów dalszej poprawie ulega również poziom życia ludności. W chwili, gdy w krajach kapitalistycznych trwa ofensywa monopolistów, zmierzających do nowej obniżki płac zarobkowych, a tym samym zwiększenia bezrobocia, stan materialny ludzi w Związku Radzieckim polepsza się z każdym dniem. Wszystko to jest wynikiem polityki, prowadzonej przez rząd radziecki, polityki, zapewniającej ludziom pracy dobrobyt, dostęp do kultury i równouprawnienie.

Również bardzo znaczne są sukcesy w dziedzinie kultury. Liczba uczniów i studentów we wszelkiego rodzaju szkołach w porównaniu z rokiem ubiegłym znacznie się powiększyła. Gospodarka narodowa otrzymała nowe zastępy fachowców z wyższym i średnim wykształceniem. W każdej republice radzieckiej kształcą się kadry własnej inteligencji.

Wszystkie te sukcesy, to rezultat bohaterskiej pracy klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji, kroczących naprzód pod kierownictwem partii Lenina i Stalina. **(żdż)**

MGR E. ORŁOWSKI

PRZEPISY O NAJMIE LOKALI A RZEMIOSŁO

Celem tego artykułu jest możliwie jasne i wyczerpujące ujęcie postanowień dekretu o najmie lokali i rozporządzeń wykonawczych do tego dekretu, odnoszących się do rzemiosła. Został on opracowany na podstawie dekretu z dnia 28.VII. 1948 r. Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 259), noweli do tego dekretu z dnia 25.X.1948 r. (Dz. U. Nr 50 poz. 382) oraz rozporządzeń wykonawczych z dnia 29.IX.1948 r. (Dz. U. Nr 49 poz. 374) z 29.IX.48 r. (Dz. U. Nr 49, poz. 375) i z dnia 23.X.1948 r. (Dz. U. Nr 50 poz. 398).

Dekret, o którym wspomnieliśmy wyżej, wszedł w życie z dniem 1 września br. Ustala on czynsz za lokale mieszkalne oraz wysokość opłat od lokali użytkowych na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, podaje przyczyny rozwiązania umowy najmu lokali mieszkalnych i tworzy Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, określając jego zadania.

Dekret nie dotyczy lokali w budynkach wzniesionych po dniu 22 lipca 1944 r. i lokali wyłączonych spod przepisów o publicznej gospodarce lokalami, jednak i takie lokale podlegają przepisom dekretu, o ile znajdują się w budynkach wzniesionych lub naprawionych przez państwo, związki samorządu terytorialnego i instytucje prawa publicznego oraz przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe. Należy tutaj zaznaczyć, że spod publicznej gospodarki lokalami mogą być wyłączone nie tylko lokale mieszkalne, ale i użytkowe, a tym samym jeden i drugi rodzaj lokali zostaje wyłączony spod przepisów dekretu o najmie lokali.

Ponadto nie podlegają przepisom dekretu

lokale reprezentacyjne, lokale dziennie wynajmowane w hotelach w gospodach i pensjonatach oraz w gminach wiejskich — lokale w budynkach, nie podlegających podatkowi od nieruchomości.

Podlegają przepisom dekretu o najmie, lecz są zwolnione od wpłat na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej lokale mieszkalne, zajmowane przez właściciela budynku lub lokalu (spółdzielcze) w granicach miejscowych norm zaludnienia, o ile obowiązują one w danej miejscowości, a jeśli tych norm nie ma, to zajmowane w całości przez te osoby. Ponadto wolne są od tych opłat lokale mieszkalne w budynkach, mających nie więcej niż 8 izb mieszkalnych. To ostatnie zwolnienie może być rozporządzeniem Rady Ministrów rozciągnięte na budynki, mające nie więcej niż 10 izb mieszkalnych. Zwolnienie to nie dotyczy wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej od lokali użytkowych, choćby lokale te znajdowały się we własnym budynku lub w budynku, mającym nie więcej niż 8 izb i obojętne jest, czy lokal użytkowy oddany będzie w najem, w bezpłatne użytkowanie, czy użytkowany przez samego właściciela. Zasadniczym postanowieniem dekretu jest ustalenie czynszu za lokale mieszkalne, jaki najemca winien płacić wynajmującemu. Najemcą w rozumieniu dekretu są nie tylko osoby wynajmujące mieszkanie na podstawie swobodnej umowy najmu, ale także osoby wprowadzone do lokalu na mocy orzeczeń Komisji Mieszkaniowej, wzgl. władz kwaterunkowych oraz podnajemcy (sublokatorzy).

Stawki czynszu dla lokali mieszkalnych, podlegających przepisom dekretu, zawarte są w tabeli Nr 1 i wynoszą od 80 zł do 120 zł miesięcznie za 1 m^2, w zależności od wyposażenia lokalu w urządzenia techniczne, wielkości osiedla i położenia lokalu w danej miejscowości (centrum czy też peryferie miasta).

Dekret i rozporządzenia wykonawcze wyliczają wyczerpująco kategorie najemców, którzy opłacają czynsz w dotychczasowej wysokości oraz tych, którzy opłacają czynsz, przewidziany w dekrecie tylko o połowę zniżony.

Jeśli chodzi o pierwszą kategorię najemców, to do nich nie odnoszą się jedynie postanowienia regulujące czynsz, natomiast wszystkie pozostałe przepisy obowiązują także i tę grupę.

Do pierwszej grupy najemców opłacających czynsz w dotychczasowej wysokości — dekret zalicza spośród osób, trudniących się rzemiosłem, tylko dwie grupy, a mianowicie:

1. uczniów rzemieślniczych (terminatorów), zatrudnionych w zakładach rzemieślniczych na podstawie umowy o naukę, zarejestrowanej w izbie rzemieślniczej.
   Zwolnienie to przysługuje uczniowi tylko w stosunku do jednej izby. Toteż jeśli np. uczeń będzie zajmować samodzielnie dwie izby, to za jedną będzie płacił czynsz w dotychczasowej wysokości, za drugą natomiast wg pełnej stawki, przewidzianej w dekrecie;
2. rzemieślników, zamieszkałych i wykonujących swój zawód na obszarze gmin wiejskich, z wyłączeniem gmin o charakterze miejskim oraz gmin, uznanych za uzdrowiska, jeśli zatrudniają w swoich zakładach rzemieślniczych nie więcej niż jednego członka rodziny.

Do drugiej grupy najemców — opłacających czynsz ustalony dekretem o połowę zniżony — zaliczeni zostali:

1. na całym obszarze państwa — rzemieślnicy, którzy zatrudniają w swoim zakładzie najwyżej jednego członka rodziny i jednego pracownika najemnego, a gdy chodzi o zakłady cukiernicze, piekarskie, wędliniarskie i złotnicze — najwyżej jednego członka rodziny bez sił najemnych.
2. na obszarze Ziem Odzyskanych — rzemieślnicy, zatrudniający w swoim zakładzie poza członkami rodziny najwyżej trzech pracowników najemnych, a w zakładach cukierniczych, piekarskich, wędliniarskich i złotniczych — najwyżej jednego pracownika najemnego.
   Uczniów zatrudnionych w zakładzie na podstawie pisemnej umowy o naukę, zarejestrowanej w izbie rzemieślniczej, nie wlicza się do ogólnej ilości zatrudnionych, gdyż uczniowie w rozumieniu dekretu nie są pracownikami.

W świetle powyższego właściciel zakładu rzemieślniczego, położonego w gminie wiejskiej zatrudniający jednego członka rodziny i np. dwóch uczniów, będzie opłacał czynsz za swoje mieszkanie (nie za lokal, w którym mieści się warsztat) w dotychczasowej wysokości. Ponadto należy tutaj zwrócić uwagę, iż przytoczone wyżej przepisy nie podają maksymalnej ilości członków rodziny, jaką można zatrudnić w zakładach na Ziemiach Odzyskanych obok pracowników najemnych, aby móc korzystać z ulgi. Wobec tego należy przyjąć, że jedynym warunkiem dla uzyskania ulgi jest nieprzekroczenie podanej wyżej ilości pracowników najemnych w danym zakładzie. Toteż właściciel zakładu rzemieślniczego np. introligatorskiego, zatrudniający 3 pracowników najemnych, 2 uczniów i 3 członków rodziny, będzie opłacał za swój lokal mieszkalny 50% stawki.

Członkami rodziny w rozumieniu przepisów o najmie lokali, o których mowa wyżej, są: małżonek, wstępni (rodzice, dziadkowie) zstępni (dzieci, wnukowie) oraz przysposobieni (adoptowani) najemcy, wzgl. jego małżonka a ponadto inni krewni i powinowaci (np. teściowie, brat, zięć), o ile żyją z najemcą we wspólnym gospodarstwie domowym.

Z ulgi nie korzystają współwłaściciele zakładu rzemieślniczego np. spólnicy jawni, choćby

każdy z nich posiadał oddzielną kartę rzemieślniczą, jeśli ogólna ilość osób zatrudnionych w tym zakładzie przekracza normy podane wyżej tzn., że przy ustalaniu ilości osób zatrudnionych, liczy się także każdego współwłaściciela, członków ich rodzin i pracowników najemnych. W świetle tego przepisu poza Ziemiami Odzyskanymi z ulgi mogą korzystać tylko takie zakłady, stanowiące współwłasność, które są własnością dwóch osób i zatrudniają najwyżej jednego członka rodziny. Natomiast jeśli współwłaścicieli jest np. trzech, to w tym przypadku bez względu na ich stosunek pokrewieństwa czy powinowactwa będą korzystać z ulgi tylko wtedy, jeśli pracują sami bez członków rodzin i pracowników najemnych. Na Ziemiach Odzyskanych sprawa ta przedstawia się inaczej, dopuszczalna jest bowiem większa ilość pracowników najemnych, a przy obliczaniu ilości zatrudnionych w danym zakładzie członków rodzin nie bierze się pod uwagę. Na Ziemiach Odzyskanych ogólna ilość zatrudnionych (bez członków rodzin) w zakładach, stanowiących współwłasność, może wynosić 4 osoby, wzgl. 2 (zakłady cukiernicze, piekarskie, wędliniarskie i złotnicze) łącznie ze współwłaścicielami.

W przypadku, gdy lokal zajmuje kilku najemców, to każdy z nich płaci czynsz, przypadający od zajmowanej powierzchni mieszkalnej, a powierzchnię pomieszczeń użytkowych, używanych wspólnie przez najemców — dzieli się proporcjonalnie do wielkości powirzchni pomieszczeń, zajmowanych oddzielnie przez każdego najęmcę.

Jeśli lokal mieszkalny oddany zostanie w podnajem, to do płacenia czynszu obowiązany jest główny lokator i sublokator, każdy oddzielnie, w stosunku do zajmowanej przez niego powierzchni. Powierzchnię użytkową pomieszczeń używanych wspólnie, tak samo jak i w poprzednim przypadku, dzieli się proporcjonalnie do powierzchni pomieszczeń, zajmowanych oddzielnie przez głównego lokatora i sublokatora. Ulgi i zwolnienia, przewidziane dekretem, stosują się do każdego z nich (głównego lokatora wzgl. sublokatora) oddzielnie. Np., jeśli sublokator jest pracownikiem najemnym, a główny lokator rzemieślnikiem, zatrudniającym tylko jednego pracownika, to sublokator będzie opłacał czynsz w dotychczasowej wysokości, a główny lokator (rzemieślnik) — w wysokości 50% stawek ustalonych dekretem. Jednocześnie dekret zastrzega, że za sublokatorów nie uważa się osób, prowadzących wspólne gospodarstwo domowe z lokatorem głównym lub będących członkami jego rodziny.

Sublokator obowiązany jest płacić należny czynsz mieszkalny nie głównemu lokatorowi, ale wynajmującemu, tj. właścicielowi nieruchomości, wzgl. użytkownikowi.

Z powyższego wynikają dalsze postanowienia dekretu, a mianowicie: jeśli sublokator zalega z czynszem, to prawo do wypowiedzenia najmu i żądania eksmisji przysługuje głównemu lokatorowi i wynajmującemu.

Powyższe przepisy mają zastosowanie tylko do takiego sublokatora, który podnajmuje wyłącznie dla siebie przynajmniej jedną izbę, natomiast jeśli mieszka we wspólnej izbie z głównym lokatorem (kątem), to czynsz płaci do rąk głównego lokatora.

Z powyższych przepisów również wynika, iż najemca (główny lokator) i podnajemca (sublokator) mogą płacić różne czynsze, np. najemca, będąc właścicielem przedsiębiorstwa handlowego, będzie płacił czynsz wg pełnej stawki, a sublokator, będąc urzędnikiem państwowym, będzie płacił czynsz w dotychczasowej wysokości. Sytuacja ta może być i odwrotna.

Z kolei należy omówić pojęcie lokalu mieszkalnego i użytkowego.

W rozumieniu dekretu lokalem mieszkalnym jest każdy lokal, używany na cele mieszkalne, nawet, jeśli jego część będzie używana na inne cele, chyba że używany jest na przedsiębiorstwo handlowe, wzgl. ma charakter lokalu użytkowego z przeznaczenia. Należy tutaj wyjaśnić, że lokal mieszkalny w rozumieniu dekretu, to niekoniecznie jedna izba, a jest to lokal, który może składać się z większej lub mniejszej ilości izb, byleby był używany na cele mieszkalne. Natomiast, o ile lokal ze swego przeznaczenia mieszkalny będzie używany na cele przedsiębiorstwa handlowego, będzie on nie lokalem mieszkalnym a użytkowym i odwrotnie, jeśli lokal ze swego przeznaczenia jest użytkowy, a używany jest na cele mieszkalne, to nie staje się on przez to lokalem mieszkalnym, a zatrzymuje swój charakter użytkowy. Za lokal użytkowy z przeznaczenia uważa się taki lokal, którego położenie (wejście od ulicy, wejście od podwórza z oknem wystawowym lub w miejscu przeznaczonym dla handlu ulicznego, bądź na placu targowym itp.) — albo jego wyposażenie techniczne, np. lady, półki, świadczą o przeznaczeniu lokalu na cele przemysłowe, hadlowe, biurowe itp.

Wspomnieliśmy wyżej, że lokal mieszkalny, używany częściowo na inne cele, nie traci charakteru mieszkalnego. Stąd płynie b. ważna konsekwencja praktyczna, że jeśli w jednej izbie mieszka rzemieślnik i prowadzi w niej warsztat, np. szewski, to izba ta winna być traktowana jako mieszkanie; albo jeśli np. w lokalu mieszkalnym, składającym się z dwóch izb, w jednej z nich mieszka rzemieślnik, a w drugiej ma urządzony warsztat, to również taki lokal winien być w całości traktowany jako lokal mieszkalny. Dla uniknięcia nieporozumienia należy tutaj podkreślić, że w drugim przypadku dwie izby muszą być ze sobą tak połączone, aby tworzyły jedno mieszkanie — nie mogą one być od siebie oddzielone. Poza tym ponieważ przepisy wyraźnie mówią, że lokal mieszkalny, o ile nie jest z przeznaczenia lokalem użytkowym, tylko

wtedy traci charakter lokalu mieszkalnego, gdy jest używany na cele przedsiębiorstwa handlowego, należy dojść do wniosku, iż lokal mieszkalny, używany na inne cele niż na prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego, np. na prowadzenie pracowni krawieckiej, winien być uważany za lokal mieszkalny.

Jak już na wstępie wspomnieliśmy, podstawą do obliczenia czynszu mieszkalnego (komornego) za lokale mieszkalne oraz wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej jest powierzchnia użytkowa lokalu mieszkalnego, wzgl. użytkowego, a w okresie przejściowym podstawę tę stanowi ilość izb mieszkalnych, wzgl. użytkowych. Dlatego też musimy zastanowić się nad określeniem izby oraz powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego i użytkowego.

Izbą w rozumieniu dekretu jest wszelkie pomieszczenie, jak pokoje mieszkalne, kuchnie, pokoje służbowe z oknem i ogrzewaniem, sklepy, sale, pokoje biurowe itp. pomieszczenia oraz wszelkie pomieszczenia, przeznaczone na cele użytkowe, jak np. hale fabryczne, warsztatowe, magazynowe, składy w pomieszczeniach zamkniętych, garaże itp. Natomiast nie są izbami takie pomieszczenia, jak łazienki, spiżarnie, werandy, przedpokoje, korytarze, pralnie, piwnice, strychy itp. pomieszczenia.

Z powyższego wynikałoby, że przy obliczaniu powierzchni użytkowej zarówno lokali mieszkalnych jak i użytkowych bierze się pod uwagę tylko powierzchnię izb. Jednakże tak nie jest. Do powierzchni użytkowej lokali mieszkalnych wlicza się nie tylko powierzchnię izb, podanych wyżej, ale także innych pomieszczeń, które nie są izbami, jak łazienki, korytarze, przedpokoje, klozety, śpiżarnie, alkowy itp. pomieszczenia, które służą mieszkalnym i gospodarczym celom najemcy, z wyjątkiem powierzchni takich pomieszczeń, jak piwnice, pralnie, strychy itp., jak również komórek, przeznaczonych na przechowanie opału.

Do powierzchni użytkowej lokali użytkowych, która stanowi podstawę do obliczania wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, wlicza się oprócz pomieszczeń, które podlegają wliczeniu do powierzchni lokalu mieszkalnego, także wszelkie pomieszczenia, służące przemysłowym, handlowym, biurowym i innym celom użytkowym, jak np. piwnice, zamknięte pomieszczenia składowe, garaże, kokomórki, choćby pomieszczenia takie stanowiły odrębne zabudowanie. Natomiast, jeśli część lokalu użytkowego zajmowana jest na cele mieszkalne, to piwnice, komórki i inne pomieszczenia, które są używane na potrzeby gospodarstwa domowego, nie wlicza się do powierzchni lokalu użytkowego.

Poza czynszem wynajmujący może pobierać od najemcy opłaty tytułem zwrotu kosztów za takie świadczenia, jak np. światło, o ile naturalnie najemca nie ma własnego licznika, za ogrzewanie i ciepłą wodę z urządzeń wynajmującego oraz za używanie dźwigów, a ponadto nawet pewne kwoty na pokrywanie bieżących remontów nieruchomości, ale w tym przypadku tylko za zgodą najemcy.

Czynsz mieszkalny płatny jest miesięcznie z góry, opłaty natomiast za świadczenia wynajmującego również miesięcznie, ale z dołu.

Prawo rozwiązania umowy najmu lokalu mieszkalnego, podlegającego przepisom dekretu o najmie lokali, zostało ograniczone tylko do tych przypadków, które uprawniają wynajmującego do odstąpienia od umowy bez wypowiedzenia. Do przypadków tych należy niepłacenie czynszu, wzgl. opłat za świadczenia wynajmującego przez co najmniej dwa okresy płatności oraz używanie lokalu niezgodnie z jego przeznaczeniem, zaniedbywanie lokalu przez niedokonywanie drobnych napraw, wykraczanie przeciwko porządkowi domowemu i nieprzyzwoite zachowanie się, mogące wywołać zgorszenie u innych mieszkańców lub sąsiadów.

Ponadto umowa najmu, zawarta na czas określony, może być rozwiązana po upływie tego terminu tylko wówczas, gdy ze szczególnych okoliczności wynika, że strony nie byłyby zawarły umowy na czas nieoznaczony.

Pozostałe stosunki między wynajmującym a najemcą, jak obowiązki najemcy i wynajmującego, odstąpienie używania wynajętego mieszkania i podnajem oraz zbycie wynajętego mieszkania przez najemcę, regulują odpowiednie postanowienia Kodeksu Zobowiązań, o ile nie są one sprzeczne z postanowieniami dekretu.

Ważnym postanowieniem jest obowiązek uiszczania dopłaty do wysokości należnego czynszu w myśl postanowień dekretu, o ile czynsz ten został zapłacony przez najemcę za okres po dniu 1 września 1948 r. z góry, np. jeśli rzemieślnik, któremu przysługuje ulga 50% w opłatach czynszu mieszkaniowego, zapłacił przed dniem 1 września 1948 r. do końca 1948 r. za swoje mieszkanie w Warszawie, składające się z dwóch izb, po 600 zł miesięcznie, winien dopłacać co miesiąc wynajmującemu po 1.200 zł miesięcznie, bowiem czynsz za ten lokal wg stawek, podanych w załączniku do dekretu, wynosi 1.800 zł (po 900 zł od izby miesięcznie). Zapłatę tę najemca winien wpłacić wynajmującemu bez specjalnego wezwania i zmiany umowy najmu.

Dekret upoważnia Ministra Administracji Publicznej do utworzenia przymusowych zrzeszeń prywatnych właścicieli nieruchomości, wzgl. nadania charakteru przymusowego istniejącym już zrzeszeniom, oraz tworzy Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

Sposób powoływania, organizację, zadania i uprawnienia zrzeszeń prywatnych właścicieli nieruchomości określi rozporządzenie Ministra Administracji Publicznej.

Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, składający się z funduszu ogólnokrajowego oraz z funduszów powiatu lub miasta wydzielone-

go z powiatu, przeznaczony jest na pokrywanie kosztów remontu kapitalnego budynków mieszkalnych, z wyjątkiem budynków nie podlegających przepisom dekretu oraz budynków, posiadających mniej niż 8 izb mieszkalnych, tj. tych, od których izb mieszkalnych nie wpłaca się opłat na rzecz tego Funduszu. Fundusz lokalny służy do przeprowadzania remontów budynków, położonych na jego terenie działania, natomiast fundusz ogólnokrajowy jest niejako bankiem dla funduszów lokalnych i służy do wyrównania niedoborów, jeśli fundusz lokalny nie może pokryć koniecznych remontów z własnych wpływów.

Dekret nakłada na wynajmującego (właściciela domu) obowiązek ponoszenia kosztów eksploatacji i bieżącego remontu do wysokości 15% pobieranego czynszu wg pełnych stawek i do 30% — wg stawki 50%. Dekret nie podaje, co należy rozumieć przez koszty eksploatacji i bieżące remonty, powierzając ustalenie tych pojęć rozporządzeniu wykonawczemu. Władze czynszowe sprawują nadzór nad wykonaniem tego obowiązku przy pomocy zrzeszeń właścicieli nieruchomości oraz komitetów blokowych i domowych.

Następnym obowiązkiem wynajmującego jest wpłacanie na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej opłat miesięcznych w wysokość 25% przy czynszu, płaconym przez najemcę wg pełnych stawek, i w wysokości 35% — przy czynszu obniżonym o 50%. Ponadto właściciel nieruchomości obowiązany jest płacić podatek od nieruchomości, wynoszący 25% od pobieranego czynszu, wg stawek ustalonych dekretem o najmie lokali. Łącznie wydatki właściciela nieruchomości z tytułu opłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, na eksploatację i bieżące remonty oraz na zapłacenie podatku od nieruchomości wynoszą 95% pobieranego czynszu od najemców lokali mieszkalnych wg stawek pełnych.

Należy podkreślić, że obowiązek uiszczania opłat na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej ciąży na wynajmującym (właścicielu nieruchomości), przy czym, jeśli najemca, wzgl. podnajemca (sublokator), zalega z czynszem, to wynajmujący nie ma obowiązku wnoszenia tych opłat. W tym przypadku wynajmujący obowiązany jest wnieść pozew o eksmisję najpóźniej do końca drugiego miesiąca kalendarzowego, za który powstała zaległość, i żądać eksmisji. Jeżeli z tego prawa nie skorzysta, wzgl. jeśli nie będzie popierał eksmisji, to traci prawo do zwolnienia od opłat i opłaty te winien wnieść z własnych funduszów. W przypadku, jeśli wynajmujący wystąpi o eksmisję i na skutek tego zostanie zwolniony od wniesienia opłat za najemcę, to zaległe opłaty na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej mogą być ściągnięte w drodze egzekucji administracyjnej od najemcy.

Wynajmujący obowiązany jest przypadające Funduszowi Gospodarki Mieszkaniowej opłaty wnieść najdalej w ciągu 10 dni po upływie miesiąca, za który pobrał czynsz. W przypadku niedopełnienia tego obowiązku opłaty te ulegają przymusowemu ściągnięciu w trybie egzekucji administracyjnej.

Dokonane przez wynajmującego na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej wpłaty przypadają w 2/3 na rzecz właściwego funduszu lokalnego i w 1/3 na rzecz funduszu ogólnokrajowego.

Wpłata dokonana przez wynajmującego (właściciela domu) na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej ulega odliczeniu przy ustalaniu podstawy do wymiaru podatku dochodowego.

Ponadto na wynajmującym ciąży jeszcze szereg obowiązków, nałożonych na niego przez rozporządzenie wykonawcze z dnia 29 września 1948 r.

Z braku miejsca ograniczymy się do wymienienia bodaj że najważniejszego jego obowiązku. Mianowicie, wynajmujący winien obliczyć powierzchnię użytkową wynajmowanych lokali mieszkalnych, wzgl. użytkowych oraz określić dla każdego swego lokatora czynsz, jaki winien on płacić. Nadzór nad tymi czynnościami sprawuje oraz rozstrzyga spory pomiędzy najemcą a wynajmującym władza czynszowa I instancji, którą jest Zarząd Gminny, wzgl. miejski, a w Warszawie i Łodzi — Starostwa Grodzkie.

Najemca, który ubiega się o zwolnienie, wzgl. ulgę, winien złożyć wynajmującemu odpowiednie oświadczenie o okolicznościach, uprawniających go do zwolnienia lub ulgi, poświadczone przez władze, wzgl. instytucje, wymienione w rozporządzeniu wykonawczym. Rozporządzenie to nie podaje, jaka władza winna poświadczyć rzemieślnikowi prawdziwość jego oświadczenia, wobec czego należy przyjąć, że oświadczenie takie nie podlega potwierdzeniu w ogóle. Natomiast, jeśli dane faktyczne podane w oświadczeniu, będą budzić wątpliwości, wynajmujący zwróci się do Zarządu Miejskiego (Gminnego) o sprawdzenie ich prawdziwości.

Postanowienia dekretu, odnoszące się wyłącznie do lokali użytkowych, zawarte są w jednym artykule (23), który wprowadza opłaty na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, pozostawiając resztę spraw, dotyczących najmu lokali użytkowych, swobodnej umowie stron tak co do wysokości czynszu, jak i co do przyczyn rozwiązania najmu.

Stawki od lokali użytkowych rzemiosła, a więc od warsztatów, składów, sklepów wynoszą od 40 do 50 zł miesięcznie za m^2 powierzchni użytkowej.

W stosunku do stawek od lokali handlowych i przemysłowych stawki od lokali, zajmowanych przez rzemieślników, są prawie takie same w osiedlach do 75.000 mieszkańców, a w osiedlach większych są znacznie niższe, podczas gdy dla lokali handlowych

wynoszą one od 75 zł do 100 zł, a dla przemysłu 75 zł, to dla rzemiosła tylko 50 zł.

Tabela Nr 2 ustala stawki od lokali użytkowych na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej w różnej wysokości. Wysokość tych stawek zależna jest od tego, czy lokal użytkowany jest przez przedsiębiorstwo handlowe, rzemieślnicze, wzgl. inne, wymienione w tabeli. Przy kwalifikowaniu poszczególnych lokali użytkowych zgodnie z tabelą mogą powstać wątpliwości odnośnie zaliczenia lokalu do tej czy innej kategorii. Ze szczególnie dużymi trudnościami możemy spotkać się przy kwalifikowaniu lokali użytkowych, zajmowanych przez zakłady rzemieślnicze.

Dla przykładu stawiamy następujące pytanie:

Jak zakwalifikować lokal zakładu rzemieślniczego, składający się z dwóch izb, jeśli w jednej mieści się warsztat, a w drugiej dokonywa się sprzedaży artykułów przez ten warsztat wyprodukowanych.

Przy odpowiedzi na to pytanie musimy rozważyć dwie możliwości:

1. dwie izby znajdują się w jednym obejściu (niekoniecznie muszą być ze sobą połączone) i zakład posiada tylko jedną kartę rejestracyjną,
2. izby są od siebie oddzielone, np. położone przy innych ulicach, i zakład wykupił dwie karty rejestracyjne — handlową oraz przemysłową.

Na pytanie powyższe odpowiadamy:

W pierwszym przypadku obie izby należą do kategorii lokali rzemieślniczych, w drugim natomiast — jedna należy do kateborii lokali handlowych, a druga do rzemieślniczych.

Poza tym mogą powstać wątpliwości przy kwalifikowaniu lokalu biurowego, należącego do zakładu rzemieślniczego.

Naszym zdaniem, od lokalu biurowego, który służy wyłącznie celom zakładu rzemieślniczego, np. prowadzi się w nim buchalterię zakładu, sporządza się listy płac dla pracowników itp. — należy opłacać stawki przewidziane dla lokali rzemieślniczych, niezależnie od tego, czy lokal ten znajduje się przy zakładzie, czy też w innym miejscu.

Obowiązek dokonania wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej od lokali użytkowych ciąży tak samo jak i przy lokalach mieszkalnych na wynajmującym. Również i tutaj w przypadku, jeśli najemca zalegał z opłatą czynszu, to wynajmujący zwolniony jest od wnoszenia opłat na rzecz F. G. M. od tego lokalu pod warunkiem, że najpóźniej do końca drugiego miesiąca kalendarzowego, za który powstała zaległość za czynsz, wytoczy pozew o eksmisję i eksmisję tę będzie popierać.

Nowela do dekretu zawiera b. ważne postanowienie pozwalające na podniesienie czynszu od lokalu użytkowego, od którego należy uiszczać wpłaty na rzecz F. G. M., o sumę wpłaty, przypadającej od najętego lokalu na rzecz F. G. M. z tym zastrzeżeniem, że wynajmujący musi uzyskać na to zgodę władzy czynszowej I instancji. Z przepisu tego wynika, iż zgoda najemcy jest tutaj niepotrzebna i zastąpiona ona została przez zgodę władzy czynszowej. Ponadto dekret pozwala stronom tj. najemcy i wynajmującemu umówić się inaczej, przy czym umowa taka pod rygorem nieważności winna być sporządzona na piśmie. Strony np. mogą podwyższyć czynsz nie o całą sumę, jaka przypada na rzecz F. G. M. wzgl. pozostawić czynsz dotychczasowy z tym, że wynajmujący z dotychczasowego czynszu będzie płacił na rzecz F. G. M.

Jak już powiedzieliśmy wyżej, czynsz za najem lokalu użytkowego może być podwyższony o sumę wpłat na rzecz F. G. M. bez zgody wynajmującego i najemca może wobec tego znaleźć się w trudnej sytuacji. Dlatego też nowela do dekretu upoważnia w takim przypadku najemcę do wypowiedzenia umowy najmu zawartej na czas oznaczony z zachowaniem trzymiesięcznego terminu wypowiedzenia.

W ten sam sposób może postąpić najemca, który ma umowę najmu zawartą na czas nieoznaczony, jeśli przewidziany w umowie termin wypowiedzenia jest dłuższy niż 3 miesiące.

Bardzo ważnym dla rzemiosła jest postanowienie, które obniża wpłaty na rzecz F. G. M. od lokali użytkowych, których powierzchnia użytkowa nie pozostaje w gospodarczo uzasadnionym stosunku do dochodowej intensywności jej wykorzystania. Obniżka ta wynosi 50 a na Ziemiach Odzyskanych — 70%. Decyzję w tym przedmiocie wydaje władza czynszowa I instancji na wniosek najemcy lub wynajmującego.

Będzie tu chodziło w pierwszym rzędzie o lokale, których powierzchnia jest b. duża w stosunku do wielkości samego przedsiębiorstwa (jego urządzeń i zatrudnienia), oraz będzie dotyczyć takich zakładów rzemieślniczych jak np. bednarstwo, stolarstwo, kołodziejstwo, koszykarstwo, które ze względu na rodzaj swej produkcji potrzebują dużych pomieszczeń, chociaż ich dochodowość jest stosunkowo mała. Poza tym z przepisu tego skorzystać mogą wszystkie lokale organizacji cechowych, którym nie przyznano żadnych zwolnień ani ulg.

Przepisy przejściowe zawierają postanowienia, że do czasu ustalania powierzchni lokali mieszkalnych w trybie przewidzianym przez dekret, najemcy, podlegający przepisom dekretu, obowiązani są płacić zaliczki na poczet czynszu mieszkaniowego, które wynoszą od 1.400 zł do 1.800 zł miesięcznie od izby mieszkalnej, a dla osób korzystających z 50% ulgi od 700 do 900 zł.

Opłata na rzecz F. G. M. w tym samym czasie wynosi: przy czynszu wg stawek normalnych od 675 zł do 975 zł a przy czynszu wg. stawek zniżonych o 50% — od 150 zł do 300 zł.

Natomiast opłata od lokali handlowych wynosi 200 zł od izby a od innych, a więc i od warsztatów rzemieślniczych 1.000 zł miesięcznie od izby.

Dekret uchyla ustawę z dnia 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów.

Przy omawianiu dekretu ograniczyliśmy się do podania jego postanowień możliwie w sposób przystępny dla każdego rzemieślnika. Natomiast zupełnie celowo została pominięta ocena tego dekretu z puntku widzenia interesów rzemiosła oraz wnioski Związku Izb Rzemieślniczych, jako najwyższego reprezentanta samorządu gospodarczego rzemiosła, złożone do władz państwowych, gdyż to mijało się z celem niniejszego artykułu.

MGR ZIEMOWIT ANDRZEJEWSKI

NAKŁADCZE SPÓŁDZIELNIE CHAŁUPNIKÓW

Potrzeby gospodarcze naszego kraju wymagają optymalnego wykorzystania wszystkich możliwości produkcyjnych. Wzrost produkcji jest warunkiem zwiększenia dochodu społecznego. Zwiększenie dochodu społecznego da nam w efekcie podniesienie poziomu stopy życiowej mas pracujących. A to — jest naczelnym celem naszego planu gospodarczego.

Każdy warsztat wytwórczy, każdy rzemieślnik musi zatem być włączony w ogólny plan odbudowy gospodarczej.

Obok rzemiosła samodzielnego istniał u nas przed II wojną światową bardzo rozwinięty przemysł nakładczy, szczególniej w zawodach: krawieckim, szewskim, drzewnym (meblarstwo) i metalowym. Przed 1939 r. liczbę zatrudnionych w chałupnictwie oceniano na ok. 400 tys. osób, z czego ogromną większość stanowili Żydzi. Po wojnie, na skutek zniszczeń urządzeń warsztatowych jak i strat personalnych ilość chałupników poważnie zmalała, niemniej istnieją jeszcze ośrodki przemysłu chałupniczego; ta forma gospodarcza zdobyła u nas pewne pozycje i została już częściowo uregulowana ze strony prawno-formalnej i gospodarczej. Pełne wykorzystanie produkcji chałupniczej przy użyciu formy nakładztwa społecznego jest w tej chwili kwestią czasu.

Cechą chałupnika jest praca wykonywana we własnym warsztacie, przy użyciu własnych narzędzi, na rachunek i zlecenie nakładcy. W ustroju gospodarki kapitalistycznej chałupnictwo wobec nieludzkiego wyzysku ze strony kupców-nakładców było wrzodem społecznym. W gospodarce planowej chałupnik winien stać się pełnowartościowym i równouprawnionym producentem poprzez przejście z formy nakładztwa prywatnego na nakładztwo społeczne, które przesuwa chałupnika z rzędu niewolnika prywatnego kapitalisty do rzędu współwłaściciela uspołecznionego przedsiębiorstwa wytwórczego. Chałupnik pracuje od tej pory w sposób najbardziej pożyteczny dla społeczeństwa z wykluczeniem wyzysku, poniżenia i znieprawienia pracy.

Chałupnictwo, specjalnie na odcinku wsi, jest ważnym czynnikiem uprzemysłowienia i podniesienia gospodarczego rolnika. Chałupnictwo przemysłowe spełnia poważne funkcje, uzupełniające procesy wytwórcze wielkiego i średniego przemysłu.

Przemysł ludowy, zorganizowany w formie nakładztwa społecznego, ma również widoki rozwoju.

„Użytkowy przemysł ludowy, będąc początkowo jedynie odmianą ludowego przemysłu artystycznego, powstałą z konieczności zaspakajania potrzeb ludności we własnym zakresie, dziś urósł do szerokiej gałęzi wytwórczej*) nawet o tendencji masowej produkcji w charakterze rękodzieła wiejskiego.

Ujemne cechy chałupnictwa mogą być łagodzone i całkowicie usunięte, o ile wprowadzimy powszechne na tym odcinku wytwórczości, nakładztwo społeczne, przeprowadzone w sposób rozumny, celowy i ściśle kontrolowany.

Natomiast musi być wypowiedziana nieubłagana walka resztkom nakładztwa prywatnego, szczególnie mającego miejsce w niektórych rzemiosłach, gdzie „firmowy" samodzielny rzemieślnik zatrudnia szereg chałupników, występując właściwie w roli kupca-nakładcy.

„Po usunięciu ujemnych stron chałupnictwa staną przed nami wielkie jego walory, z których na pierwszy plan wybija się możność wykorzystania ukrytych źródeł pracy produkcyjnej, szczególnie na wsi, gdzie sezonowość pracy rolniczej dotkliwie obniża stopę zamożności, zwłaszcza w okolicach uboższych i przeludnionych, a następnie — możność wykorzystania pracy kobiet oraz inwalidów wojennych" **).

Z uwagi na konieczność centralnego ujęcia przemysłu chałupniczego, ścisłego powiązania chałupników danej branży w jeden terenowy

*) „Życie gospodarcze" Nr 5. 1948 r. mgr K. Kisielewski, str. 201.

**) Por. „Aktualne zagadnienia drobnej wytwórczości przemysłowej w Polsce" S. Sieciechowicz, Kraków, 1947 r.

zespół produkcyjny, jak również z uwagi na wymogi, wypływające logicznie z zasad planu odbudowy gospodarczej, stwierdzić trzeba, że najbardziej odpowiednią formą zrzeszenia jest forma spółdzielcza, która na odcinku uspołecznienia przemysłu chałupniczego ma już wyraźnie określoną pozycję i zadania.

Zagadnienie włączenia drobnej wytwórczości poza-rzemieślniczej do gospodarki planowej jest sprawą zasadniczego znaczenia. Włączenie drobnej wytwórczości w ramy gospodarki planowej może nastąpić tylko poprzez spółdzielnie terenowe o odpowiedniej strukturze organizacyjnej, uwzględniającej specyficzne cechy społeczne i gospodarcze drobnego wytwórcy.

Zasady uspółdzielczenia chałupnictwa zostały opublikowane w Ogólnopolskim Informatorze Przemysłu Miejscowego z ub. r., gdzie podkreślono, że „ogromna większość chałupników, choć nie posiadająca pełnej samodzielności gospodarczej, przywiązana jest do własnego warsztatu i narzucanie jej formy spółdzielczości pracy mija się właściwie z celem. Istniejące tendencje organizowania spółdzielni nakładczych winny być podchwycone i opracowane przez czynniki zainteresowane w sensie takiego ustalenia wzorcowego statutu, który by ujmował istotne potrzeby chałupników, podnosił ich gospodarczo i społecznie, a z drugiej strony, ułatwiał planowe powiązanie i wykorzystanie ich wytwórczości".

„Ujemne strony chałupnictwa mogą zostać usunięte, gdy przyjmiemy zasadę upowszechniania nakładztwa społecznego oraz postulat upowszechnienia własności warsztatów i narzędzi pracy wśród drobnych wytwórców-chałupników pod warunkiem zrzeszenia ich w sieć spółdzielni nakładczych, regulujących ich wytwórstwo zgodnie z założeniami planu gospodarczego*).

Spółdzielnie zrzeszające chałupników (przedwojenne i powojenne) były organizowane w oparciu o rozmaite wzorce statutowe jak: spółdzielni pracy, spółdzielni wytwórczo-handlowych oraz tzw. „różnych". O ile wyżej przytoczone zasady uspółdzielczenia chałupnictwa mają być realizowane, konieczne jest ujednolicenie wzorca statutowego, celem osiągnięcia jednolitości strukturalnej.

W obliczu narastających potrzeb gospodarczych, jak również wobec zmian, jakie u nas w spółdzielczości obecnie zachodzą, odnośne czynniki państwowe i spółdzielcze ustaliły nowy wzorcowy statut dla spółdzielni chałupniczych. Wobec tego, że statut ten został już oddany do użytku, postaramy się poddać go analizie i bliżej omówić te paragrafy, których treść wpływa na odrębność charakteru w stosunku do wszystkich innych statutów, a w szczególności, do statutu zwykłej spółdzielni pracy.

Jak słusznie zauważa dyr. Z. Ehrenberg w swym artykule pt. „Spółdzielczość wytwórcza"**) „specyficzne warunki, w jakich się rodziła nasza spółdzielczość wytwórcza zmusiły do szukania swoistych metod organizacyjnych". Rozróżniamy obecnie trzy zasadnicze typy spółdzielczości wytwórczej, które należy uszeregować według stopnia uspołecznienia gospodarczego i ich przydatności:

1. spółdzielnie pracy — gdzie we wspólnym warsztacie zatrudnieni są członkowie, nie posiadający własnych warsztatów pracy,

2. spółdzielnie nakładcze — nie posiadające zasadniczo własnego warsztatu wytwórczego, a zatrudniające członków-chałupników, pracujących we własnych warsztatach wyłącznie na rachunek i zlecenie spółdzielni,

3. spółdzielnie pomocniczo-rzemieślnicze — zrzeszające samodzielnych rzemieślników.

Te trzy typy spółdzielni wytwórczych tak uszeregowane wyraźnie wskazują na to, że spółdzielnie pracy posiadają najwyższy stopień doskonałości społecznej. Konsekwencja tego zróżniczkowania musi być odmienna polityka gospodarcza na odcinku zaopatrzenia, co wynika również z założeń gospodarki planowej. Szczególniej dotyczy to spółdzielni pomocniczo-rzemieślniczych, gdzie planowanie może być tylko częściowe na odcinku tzw. transakcji wiązanych. Pewna część produkcji rzemieślniczej będzie zbywana na nieokreślony bliżej rynek, jak również cały odcinek usług rzemiosła o charakterze reperacyjnym, który pozostanie poza planem.

Planowanie w uspółdzielczonym przemyśle chałupniczym przebiegać będzie w sposób analogiczny jak w spółdzielniach pracy; różnica będzie polegać na organizacji i trybie pracy.

Nowy statut spółdzielni nakładczych jest w pewnym sensie wypośrodkowaniem statutów spółdzielni pracy i — pomocniczo-rzemieślniczej. W statucie spółdzielni nakładczej znajdziemy połączenie elementów pracy i elementów własności czynników produkcji.

Statut Nakładczej Spółdzielni Przemysłu . . . . . . (miejsce blankietowe) przewiduje prowadzenie przez spółdzielnię wytwórczości w warsztatach swych członków bądź również w warsztacie spółdzielni, w którym pracować będą ci spośród członków, którzy nie posiadają własnych pracowni, a pragną pracować w spółdzielni zarobkowo.

§ 3 statutu określa cel spółdzielni nakładczej, a mianowicie:

„Celem spółdzielni jest zatrudnianie zarobkowe swoich członków w wytwarzaniu . . . . . . w pracowniach członków i kandydatów na członków oraz we wspólnym zakładzie pracy".

---

*) „Zasady uspółdzielczenia przemysłu domowego, ludowego i chałupnictwa". Ogólnopolski Inf. Przem. Miejsc. Katowice, Nr 5 z 1947 r.

**) Por. „Ogólnopolski Informator Przemysłu Miejscowego" Nr 10, z 1948 r.

§ 4 podaje, że dla osiągnięcia tych celów spółdzielnia „podejmuje dla osób trzecich i na ich rachunek wytwarzanie towarów przemysłu objętego działalnością spółdzielni, rozdzielając wykonywanie przyjętych zamówień pomiędzy zakłady własne oraz członków i kandydatów na członków, posiadających własne pracownie“. Spółdzielnia organizuje i prowadzi wspólne zakłady pracy lub zakłady pomocnicze (pkt b tego paragrafu). Ten ustęp łączy niejako działalność spółdzielni pracy i pomocniczej.

Statut spółdzielni nakładczej odbiega od statutu zwykłej spółdzielni pracy w punktach, mówiących o własnych pracowniach członków, co daje w konsekwencji odmiennie zredagowany paragraf 6, określający członkostwo w spółdzielni nakładczej.

Punkt a tego paragrafu ustala, że członkiem może zostać każda osoba fizyczna, która posiada własną pracownie oraz umiejętność wykonywania pracy zarobkowej w dziedzinie objętej działalnością spółdzielni. W punkcie tym położono nacisk na posiadanie własnej pracowni, uważając to za główny warunek członkostwa.

Zupełnie zrozumiałe jest, że spółdzielnia musi mieć gwarancję, że cała zdolność produkcyjna pracowni członka musi być do dyspozycji władz spółdzielni. § 6 pkt a wyraźnie postanawia, że członkiem spółdzielni może być właściciel pracowni, o ile złoży deklarację, że nie będzie w tej pracowni wykonywać robót na własny rachunek. Wiemy dobrze z doświadczenia jak trudno jest prowadzić ścisłą kontrolę w tym zakresie. Złożenie takiej deklaracji nie daje pełnej gwarancji. Zarząd spółdzielni może osiągnąć taki stan rzeczy tylko w wypadku pełnego i stałego zatrudniania członków. Godziwy zarobek i pewność członków, że ich warsztaty nie pozostaną bez zleceń produkcyjnych ze strony spółdzielni w ciągu całego roku, są zasadniczym warunkiem i gwarancją harmonijnej i właściwej działalności gospodarczej spółdzielni.

§ 6 powiada, że odrębne uprawnienia i obowiązki z tytułu wymiany dóbr i usług między spółdzielnią i członkami oraz kandydatami posiadającymi własne pracownie, wyznaczy regulamin uchwalony przez Walne Zgromadzenie i zatwierdzony przez właściwą Centralę Spółdzielczą“. Ten regulamin winien uwzględniać momenty wyżej poruszone. Obowiązek stałego zatrudniania członków spada na zarząd spółdzielni. Troska o stałe zamówienia dla spółdzielni spada z kolei na branżową Centralę Spółdzielczą, której spółdzielnia jest członkiem.

§ 6 określa również członkostwo osób fizycznych nie posiadających własnych pracowni. „W poczet członków spółdzielni mogą być przyjęte osoby, nie posiadające własnych pracowni, o ile spółdzielnia może im zapewnić zatrudnienie we własnych zakładach lub też w pracowniach członków, ale w wypadku tym musi być zawarta odrębna umowa pomiędzy spółdzielnią a członkiem posiadającym własną pracownię“. Umowa taka musi przewidywać warunki, na jakich członek, w którego pracowni będzie zatrudniony inny członek - pracownik spółdzielni, zgodzi się przyjąć jego do siebie. W żadnym wypadku nie może zachodzić tutaj stosunek najmu pomiędzy tymi dwoma członkami. Spółdzielnia, zlecając zatrudnienie w pracowni członka, obowiązana jest dodatkowo wynagrodzić właściciela pracowni.

Pewne zmiany wprowadzono w § 15 traktującym o nieczłonkach, szczególniej w punkcie b, w którym mowa o zatrudnianiu uczniów. Spółdzielnia angażuje uczniów (terminatorów) w liczbie ustalonej obowiązującymi przepisami z tym, że uczniowie (terminatorzy) winni być traktowani jako przyszli członkowie spółdzielni. Umowę o naukę zawiera spółdzielnia we własnym imieniu, natomiast wykluczone jest zawieranie umów z uczniami (terminatorami) przez członków lub kandydatów na członków spółdzielni.

W pozostałych paragrafach statut spółdzielni nakładczej nie odbiega od statutu spółdzielni pracy. Podział nadwyżki dokonywany jest zgodnie z zasadami spółdzielczości pracy, tj. jako wyrównanie zarobków między osoby, które pracą swoją w spółdzielni przyczyniły się do powstania nadwyżki. Podział dokonywa się w jednakowym dla wszystkich pracowników stosunku procentowym do osiągnięcia przez każdego w okresie sprawozdawczym zarobków.

§ 47 mówi o przynależności spółdzielni nakładczej do Centralnego Związku Spółdzielczego oraz do właściwej branżowej Centrali Spółdzielczej. Centrala branżowa, w myśl nowej ustawy spółdzielczej, spełnia w stosunku do

zrzeszonych spółdzielni obowiązki nadzorczo-rewizyjne, niezależnie od powiązania w sensie gospodarczym.

Centralą gospodarczą dla spółdzielni nakładczych jest Związek Spółdzielni Wytwórczych i Pracy (fuzja Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej i Centralnego Zjednoczenia Spółdzielni Przemysłowych).

Do zadań Centrali Gospodarczej należy m. in. badanie rzeczywistego układu zewnętrznych i wewnętrznych stosunków organizacyjnych i majątkowych zrzeszonych spółdzielni nakładczych, jak również urządzeń kontrolnych i działalności gospodarczej w tych spółdzielniach. Szczególniej Centrala ma za zadanie ujawnianie wypaczeń i wynaturzeń, jakie mogą zachodzić w poszczególnych spółdzielniach, jak również dbałość o ciągłość zamówień i kontrolę zarobków zrzeszonych chałupników. Akcja społecznego nakładztwa, prowadzona przez właściwą Centralę Spółdzielczą poprzez spółdzielnie terenowe, musi podlegać ścisłej i wnikliwej kontroli — musi posiadać cechy nie tylko akcji wybitnie gospodarczej, ale w równym stopniu akcji społecznej, której głównym celem winno być usunięcie tych wszystkich ujemnych cech chałupnictwa, które występowały tak długo w ustroju gospodarki kapitalistycznej.

CZESŁAW PILARCZYK
Wicedyrektor Izby Rzem.
w Szczecinie

TRZYLECIE IZBY SZCZECIŃSKIEJ

W procesie osiedlania i zagospodarowywania ziem Pomorza Zachodniego rzemieślnik wniósł duży wkład pracy. Rola jego, jako jednego z pierwszych pionierów, jego wysiłki i mozolne zmagania w uruchomieniu pierwszych warsztatów produkcji rzemieślniczej stworzyły sprzyjające warunki osiedleńcze dla innych warstw społecznych. Zaspokojenie głodu towarowego, umożliwienie prawidłowej aprowizacji i usług osadnikom w początkowym okresie na ziemiach Pomorza Zachodniego — to wynik pracy pierwszych warsztatów rzemieślniczych.

W tym okresie ziemia szczecińska stwarzała dla rzemieślnika specyficzne i niezbyt pomyślne warunki rozwoju, gdzie niejednokrotnie z niczego musiał coś stworzyć i nie zrażając się napotykanymi trudnościami i przeszkodami, mozolnym, twardym codziennym wysiłkiem pokonywał piętrzące się przed nim przeciwieństwa, stojąc twardo na raz obranej placówce.

Był to prawdziwie pionierski wysiłek, godny Polaka, świadomego swej szczytnej roli w wielkim dziele odbudowy Państwa, zniszczonego przez najeźdźcę.

Przeszkody i trudności, na jakie natrafiało rzemiosło w początkach swej organizacji, to przede wszystkim widoczne na każdym kroku zniszczenia miast, osiedli, zabudowań i warsztatów pracy, spowodowane działaniami wojennymi, a niekiedy wandalskim niszczeniem pokonanego i w popłochu cofającego się wroga.

Rzemiosło Pomorza Zachodniego, które na wezwanie Rządu Jedności Narodowej przybyło na te ziemie nie po to jedynie, by odbudować zdewastowane skutkiem działań wojennych warsztaty rzemieślnicze i odrodzić zamarłe życie gospodarcze, lecz także w celu stworzenia i ugruntowania polskości — dziś może z dumą spojrzeć na dorobek swej 3-letniej pracy. Nikomu z pierwszych pionierów, którzy przybyli na Ziemie Odzyskane, nie potrzeba przypominać często nadludzkiego wysiłku, jaki rzemiosło włożyło w odbudowę zrujnowanych warsztatów. Nie tylko wspomniana już odbudowa warsztatów rzemieślniczych, lecz także organizacja życia na tych ziemiach oraz organizacja i udział w administracji państwowej i samorządowej spoczywały wówczas także na barkach rzemieślnika — pioniera.

Rzemieślnik w pełni świadomości i w poczuciu odpowiedzialności obywatelskiej spełniał tę rolę uparcie, pomimo złych warunków aprowizacyjnych, komunikacyjnych, mimo braku bezpieczeństwa itp., wiedząc, że czyni to dla państwa i społeczeństwa. Tą właśnie silną wolą pokonania chwilowych trudności i braków, tym własnym samozaparciem i wyzbyciem się prywaty — rzemieślnik przyczynił się w dużej mierze do zagospodarowania tych ziem i wykazał równocześnie, że jest pełnoprawnym obywatelem naszego odrodzonego, demokratycznego Państwa.

Jaki więc jest dorobek, którym rzemiosło województwa szczecińskiego może się poszczycić po 3½-letniej pracy?

Przede wszystkim podkreślić należy, że powstanie w październiku 1945 r. samodzielnej Izby Rzemieślniczej w Szczecinie, której okręg obejmuje teren województwa szczecińskiego, przyczyniło się wybitnie do rozwoju i organizacji rzemiosła oraz instytucji rzemieślniczych.

Zorganizowanie Izby Rzemieślniczej w Szczecinie zostało powierzone przez Ministerstwo Przemysłu inż. Namysłowi Ewarystowi, który pełnił funkcję dyrektora Izby do dnia 31.XII. 1946 r. i wykazał dużo poświęcenia w tej nader trudnej pracy społecznej i organizacyjnej. Pierwszym prezesem Izby, mianowanym przez Ministerstwo Przemysłu, był ob. Kuśnierkiewicz Ludwik — budowniczy, mistrz murarski i ciesielski. Utworzono następnie zarząd, w skład którego wchodzili: prezes Kuśnierkiewicz Lud-

wik, wiceprezes Kopydłowski Lucjan, członkowie zarządu: Wojciechowski Franciszek, Gruszczyński Stefan, Miałkas Brunon, inż. Gładysz Witold, Urbaniak Edmund.

W październiku 1945 r. przystąpiono do prac wewnętrzno-organizacyjnych, mając na uwadze możliwie szybką i sprawną działalność poszczególnych wydziałów Izby. Działalność nowoutworzonej Izby, ograniczająca się początkowo do pracy organizacyjnej, wkrótce zaczyna obejmować cały teren.

Na samym już wstępie rzemieślnicy i społecznicy służą Izbie radą oraz czynną pomocą. Wymienić tu należy nestora rzemiosła, mistrza piekarskiego — Kopydłowskiego Lucjana, obecnego prezesa Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, który bezinteresowną pracą społeczno-organizacyjną zasłużył się dobrze sprawie rzemiosła szczecińskiego. Wśród rzemieślników — społeczników, którzy doświadczonymi i chętnymi radami, a często i materialną pomocą wielce ułatwili prace dyrekcji Izby i jej urzędnikom w tych uciążliwych warunkach, znajdowali się: Wojciechowski Franciszek — mistrz piekarski, obecny wiceprezes Izby, Bożek Franciszek mistrz rzeźnicki, obecny dyrektor Rzeźni Miejskiej, inż. Gładysz Witold, obecny kurator Centrum Doskonalenia Rzemiosła — dziekan Wydziału Szkoły Inżynieryjnej, Gruszczyński Franciszek — mistrz blacharski, Gruszczyński Stefan — mistrz krawiecki, Miałkas Brunon — budowniczy, Tyrakowski Benon — mistrz ślusarski, Bielicki Stefan — mistrz rzeźnicki, Żółtak Jan — mistrz blacharski, Urbaniak Edmund — mistrz blacharski, Melerowicz Witalis — mistrz malarski, Szymański Józef — mistrz szewski i cholewkarski, Maciejewski Alojzy — mistrz fotogr., Senftleben Stanisław — mistrz fryzjerski, Boniecki Stefan — mistrz fryzjerski, Okowity Józef — mistrz fotogr., Petryk Józef — mistrz fotogr., Szymański — mistrz rzeźnicki, Kutelski — mistrz rzeźnicki, Mazur — mistrz piekarski, Polus — mistrz piekarski i wielu innych.

W świetle danych statystycznych stan warsztatów rzemieślniczych w tym pierwszym okresie przedstawiał się następująco:

W roku 1945 na 30.000 warsztatów czynnych przed wojną na terenie woj. szczecińskiego zostało tylko 5.000 zdatnych do odbudowy i uruchomienia. Z tego 1.000 warsztatów przejęły różne instytucje i spółdzielnie. 83.4% warsztatów było zniszczonych, a 16,6% możliwych do objęcia. W roku 1945 uruchomiono 800 warsztatów, zatrudniając 2.400 pracowników.

W r. 1946 ilość warsztatów wzrosła do 2.752, zatrudniających 6.382 pracowników. Powyższe dane uzyskano na podstawie rejestracji tutejszej Izby Rzemieśniczej. Należy jednak przyjąć, że około 2/3 tej liczby wymknęło się rejestracji, co w sumie daje cyfrę 5000 warsztatów, zatrudniających w przybliżeniu 11.000 pracowników.

Na dzień 1 stycznia 1947 roku istniało na Pomorzu Zachodnim 3.308 warsztatów. Na dzień zaś 31 grudnia 1947 r. — 5.823, a na dzień 30.VI.48 r. — 6.496 zarejestrowanych warsztatów rzemieślniczych 81 branż. Ilościowy wzrost warsztatów rzemieślniczych wynosi kwartalnie 20 — 30%.

Podział warsztatów wg branż na dzień 30.VI. 1948 r. przedstawiał się następująco:

Dział rzemiosł		budowlanych i mineralnych	495
”	”	metalowych i elektrotechn.	1.385
”	”	drzewnych	503
”	”	chemicznych	33
”	”	papierniczych i poligraf.	161
”	”	skórzanych	1.042
”	”	włókienniczych	929
”	”	spożywczych	1.450
”	”	różnych	498
		Razem	6.496

Według stanu na dzień 31.XII.1947 r. w warsztatach rzemieślniczych na Pomorzu Zachodnim pracowało 11.265 osób, a na dzień 30.VI. 1948 r. — 13.088, w tym 11.672 mężczyzn i 1.416 kobiet.

Rozmieszczenie zakładów rzemieślniczych na terenie woj. szczecińskiego przedstawiało się dość niejednolicie. Biorąc pod uwagę ilość zakładów zarejestrowanych w liczbach absolutnych oraz w przeliczeniu na 1.000 mieszkańców, najwięcej warsztatów rzemieślniczych posiadały m. Szczecin — 25%, powiaty: białogardzki — 8%, koszaliński — 7%, myśliborski — 6%, szczecinecki — 6%. Wymienione powiaty łącznie ze Szczecinem stanowią ponad 50% samodzielnych warsztatów rzemieślniczych Pomorza Zachodniego. Wyjątkowo niskie liczby zarejestrowanych zakładów wykazują powiaty: woliński, kamieński, łobezki, pyrzycki i gryfiński.

Produkcja rzemieślnicza na Pomorzu Zachodnim osiągnęła poziom, który pozwala na całkowite pokrycie zapotrzebowania rynku miejscowego. Pod względem jakościowym produkcja stale się polepsza, czego dowodem jest udział rzemiosła zachodnio-pomorskiego w wystawach oraz w eksporcie. Na specjalną uwagę zasługuje produkcja tkacka, która przeistoczyła się w przemysł ludowy.

Wartość wyprodukowanych przez rzemiosło dóbr wynosiła w 1946 roku 1.335 milionów, a w 1947 roku — 3.017 mil. zł.

Na rozwój produkcji działa hamująco przede wszystkim brak dostatecznej ilości surowca, brak dostatecznego zbytu z powodu słabego zaludnienia oraz nadmierne obciążenia podatkowe.

Stan obecny stanowi zaledwie 1/5 czynnych przedtem warsztatów. Wszystkim więc winno zależeć na rozwoju rzemiosła. Wzrost ilości warsztatów i ich zdolność produkcyjna zależy od wielu czynników, sprzyjających temu rozwojowi. Przede wszystkim zależy on od produkcji wielkiego przemysłu państwowego, dostarczają-

cego rzemiosłu surowców i półfabrykatów, niezbędnych do pracy, od odbudowy wsi, odbudowy urządzeń portowych i wreszcie od wzrostu zaludnienia i zagospodarowania Ziem Odzyskanych. Kredyty preliminowane w planie 3-letnim na odbudowę obiektów przemysłowych i innych stwarzają rękojmię rozwoju warsztatów rzemieślniczych Pomorza Zachodniego do preliminowanej cyfry 9.000. Plan 3-letni jest ponadto planem odbudowy zniszczonych warsztatów pracy — rzemiosło, będące jednym z ważniejszych czynników życia gospodarczego Państwa, w planie nie jest pominięte i stanowi część składową ogólnego zadania odbudowy gospodarczej.

Przyznane ostatnio w olbrzymiej wysokości kredyty na odbudowę portu, dróg komunikacyjnych lądowych i wodnych oraz na odbudowę miast i wsi Pomorza Zachodniego zapewniają rzemiosłu Pomorza Zachodniego wspaniały rozwój.

Rozmieszczenie rzemiosła w poszczególnych powiatach na dzień 30.VI.1948 r. ilustruje poniższe zestawienie:

m. Szczecin	1.281
p. Szczecin	50
p. Białogard	391
p. Bytów	147
p. Chojna	273
p. Choszczno	119
p. Człuchów	199
p. Drawsko	188
p. Gryfice	209
p. Gryfino	134
p. Kamień	132
p. Kołobrzeg	230
p. Koszalin	317
p. Łobez	113
p. Miastko	103
p. Myślibórz	215
p. Nowogard	168
p. Pyrzyce	133
p. Sławno	257
p. Słupsk	492
p. Stargard	234
p. Szczecinek	366
p. Wałcz	300
p. Wolin	57
p. Złotów	288
Razem	6.496

Mając na uwadze stan zniszczenia i dewastacji, w jakim przeważnie znajdowały się warsztaty w chwili ich zabezpieczania i obejmowania w posiadanie przez przybyłych na te tereny rzemieślników, oraz porównując stan pierwotny ze stanem dzisiejszym, należy liczby te uznać za co najmniej zadowalające. Świadczą one o tym, że rzemiosło polskie, twardo stojące na gruncie naszej rzeczywistości, nie daje posłuchu podszeptom wrogiej propagandy, co silnie akcentowano na zjazdach powiatowych i wojewódzkich rzemiosła Zachodniego Pomorza.

Z kolei omówimy działalność cechów, tych tradycyjnych, najstarszych, demokratycznych organizacji zawodowych.

Największą żywotność i sprężystość organizacyjną okazała najliczniejsza grupa piekarzy. Posiadając w swym gronie zdolnych działaczy rzemieślniczych, przystąpiła już przed istnieniem Izby do zorganizowania swego cechu. Data 28.VI.1945, dzień założenia Cechu Piekarzy i Cukierników w Szczecinie i w Koszalinie jest początkiem zorganizowanego rzemiosła nie tylko w Szczecinie, ale i na całym Pomorzu Zachodnim. W ślad za Cechem Piekarzy organizują się pojedyńcze cechy branżowe rzemiosła szczecińskiego.

Do końca 1946 r. na terenie naszego województwa utworzono i działało 79 powiatowych cechów branżowych, zorganizowanych w 9 powiatowych i w 1 grodzkim związku cechów.

W powiatach, w których ilość osiadłych rzemieślników nie wystarczała jeszcze do zorganizowania cechów branżowych, działało 14 cechów rzemieślniczych zbiorowych. Ponadto działały na terenie województwa 2 cechy rejonowe, 4 wojewódzkie cechy branżowe i 1 branżowy związek cechów.

W 1947 r. czynnych było 120 cechów branżowych, 12 powiatowych związków cechów, 12 powiatowych cechów zbiorowych, 7 cechów branżowych wojewódzkich i 5 wojewódzkich związków cechów branżowych.

W 1948 r. po wejściu w życie dekretu o zmianie ustawy przemysłowej działają na terenie województwa szczecińskiego 4 Okręgowe Związki Cechów: w Szczecinie, Stargardzie, Koszalinie i Szczecinku, które obejmują łącznie 85 cechów branżowych.

W 1945 r. czynna była 1 komisja egzaminacyjna, przed którą złożyło egzamin 35 mistrzów piekarskich. W 1946 r. działało na terenie Izby 59 komisji egzaminacyjnych mistrzowskich oraz 76 komisji egzaminacyjnych czeladniczych, przed którymi złożyło egzamin mistrzowski 735 osób, a czeladniczy — 1.147 osób. W 1947 r. egzamin mistrzowski złożyło 749 kandydatów, w tym 715 mężczyzn i 34 kobiety oraz 1.737 czeladników, w tym 1.655 mężczyzn i 82 kobiety.

W 1946 r. zarejestrowano 400 umów o naukę rzemiosła. Około 40% uczniów to ludzie powyżej lat 18, którzy kończą poprzednio rozpoczętą naukę. W 1947 r. zarejestrowano 976 umów o naukę rzemiosła, w tym 893 mężczyzn i 83 kobiet, zaś w 1948 r. do dnia 30.VI. zarejestrowano 716 umów, w tym 679 mężczyzn i 37 kobiet. Izba w 1946 r. w szeregu przypadków skorzystała z przysługującego prawa z art. 152 ust. 2 prawa przemysłowego i skróciła czas nauki na okres od 6 miesięcy do 1 roku, w 1947 r. w 17 przypadkach, w I półroczu 1948 r. w 38 przypadkach.

Ilość osób, które nie złożyły egzaminu mistrzowskiego, wynosi wg statystyki Izby 7%, ilość zaś osób, które nie złożyły egzaminu czeladniczego, wynosi 0,5%; nie można zatem

twierdzić, by komisje egzaminacyjne ułatwiały sobie swą trudną i odpowiedzialną pracę.

Przytoczone powyżej dane cyfrowe wykazują wyraźnie, że organizacje rzemieślnicze mimo dotychczasowego braku przymusu organizacyjnego stały się na terenie naszego województwa najsilniejszymi organizacjami zawodowymi, skupiającymi wartościowy, bo świadomy swych praw i obowiązków, element obywatelski. Sięgające średniowiecza tradycje cechowe, oparte o szacunek człowieka do człowieka i do wykonywanej przez niego pracy, są dziś, tak jak były przez dziesiątki i setki lat, drogowskazem w obywatelskiej pracy dla Narodu i Państwa i ostoją prawdziwego ducha demokratycznego.

Dalszym objawem rozwoju i poziomu wytwórczości rzemiosła jest udział w organizowanych wystawach i targach. Rzemiosło Pomorza Zachodniego, mimo trudności rozwojowych, bierze czynny udział w następujących pokazach swego dotychczasowego dorobku, wystawiając liczne eksponaty na targach i wystawach: „Od Wyzwolenia do Planu Odbudowy Gospodarczej" — styczeń 1947 r. w Szczecinie, „Pokaz Wzorów Wytwórczości Pomorza Zachodniego" — czerwiec 1947 r., „Międzynarodowe Targi Poznańskie", „Pierwsze Międzynarodowe Targi Gdańskie", „Wystawa Przemysłu, Rzemiosła i Handlu w Bydgoszczy", „2 lata Przemysłu Ziem Odzyskanych" w Warszawie oraz w licznych pokazach wyrobów artystycznych w Szczecinie, uzyskując szereg medali złotych, srebrnych i brązowych oraz liczne dyplomy uznania.

Przegląd dotychczasowego dorobku rzemiosła województwa szczecińskiego nie byłby kompletny, gdybym nie wspomniał tu o pracy Naukowego Instytutu Rzemieślniczego, obecnie Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie, który już w krótkim, bo zaledwie półrocznym okresie odbudowy, zorganizował w 1945 i 1946 roku kursy dokształcające dla czeladników i mistrzów, kursy kroju i modelowania, kursy dla kierowców samochodowych oraz kurs kreślarski.

Dodać jeszcze należy, że w sierpniu 1946 r. ustąpił prezes Izby Ludwik Kuśnierkiewicz, a na jego miejsce mianowany został przez Ministerstwo Przemysłu Wawrzyniec Paczesny — mistrz fryzjerski z Warszawy, w maju zaś 1947 r. dyrektorem Izby został mianowany Ignacy Kurowski.

Skład obecnego zarządu Izby przedstawia się następująco: Prezes Izby — Wawrzyniec Paczesny, Wiceprezes — Franciszek Wojciechowski, członkowie zarządu: Ignacy Trit, Tadeusz Zwoliński, Wojciech Włodarczyk, administracja: dyrektor Izby — Ignacy Kurowski, wicedyrektorzy — Czesław Pilarczyk, Zamościk Jerzy.

Wyżej przedstawione liczby wykazują jasno i dobitnie wkład pracy rzemieślnika, włożony w odbudowę gospodarczą odzyskanych Ziem Piastowskich i w dzieło repolonizacji tych ziem oraz podkreślają dorobek zawodowy i organizacyjny, osiągnięty przez rzemiosło do chwili obecnej. Dorobek ten był możliwy zarówno dzięki życzliwemu i szczeremu stosunkowi Rządu do Rzemiosła, jak i dzięki rzetelnemu i pozytywnemu ustosunkowaniu się rzemiosła do Rządu Ludowej Demokracji i jego poczynań.

MGR LEONARD HOHENSEE

SZTUKI EGZAMINACYJNE NASZYCH PRADZIADÓW

Na tle ostatnio przeprowadzonych zmian przepisów polskiego prawa przemysłowego w zakresie rzemiosła niektóre artykuły działu IX tego prawa w brzmieniu rozporządzenia z dnia 7.X. 1927 r. posiadają już tylko znaczenie historyczne i mogą być przedmiotem badań polskiego ustawodawstwa gospodarczego. Zmiana tzw. listy rzemiosł, wprowadzenie przymusu cechowego oraz dekret o wyjątkowym skróceniu nauki rzemiosła i pracy czeladniczej stanowią niewątpliwie wyraz postępu społecznego w dziedzinie dotąd obowiązujących przepisów ustawodawstwa gospodarczego w zakresie rzemiosła. Pod względem ciężaru gatunkowego nowelizacja ta porównywana być może z Postanowieniem Ks. Namiestnika Królewskiego z dn. 31.XII. 1816 — o urządzeniu rzemiosł, kunsztów i profesji.

Postanowienie to było udaną próbą przełamania monopolu cechowego na korzyść zasad wolności przemysłowej. Stwarzało ponadto nowe zręby organizacyjne rzemiosła cechowego w oparciu o instytucję Urzędu Starszych Zgromadzenia i o samorząd terytorialny. Było trwałą podwaliną reorganizacji gospodarczej rzemiosła polskiego, które po okresie rozbiorów, po kampaniach napoleońskich wyszło rozbite wewnętrznie, zniszczone i ilościowo zubożałe.

Współczesna nam nowelizacja prawa przemysłowego przeprowadzona po drugiej wojnie światowej dokonana została w obliczu podobnych klęsk i chaosu organizacyjnego rzemiosła. Nie mam zamiaru przeprowadzać analogii między postanowieniem Ks. Namiestnika a obecnie przeprowadzonymi zmianami ustawodawstwa gospodarczego w zakresie rzemiosła. Na marginesie jednak ułatwień prawnych, obowiązujących obecnie

w dziedzinie uruchamiania nowych warsztatów rzemieślniczych, nie od rzeczy będzie przypomnieć tryb postępowania i rodzaj sztuk mistrzowskich i czeladniczych, zadawanych przed 130 laty naszym pradziadkom. Artykuł 120 Postanowienia Ks. Namiestnika zapowiadał wydanie przez Prezydenta Miasta Warszawy bliższych przepisów w przedmiocie zadawania sztuk mistrzowskich. Brzmi on następująco[1]: „Sztuka mistrzowska zadawana iest z kilku szczegółów, naywięcey w rzemiośle wyrabiaiących się. Nie należy nakazywać sztuk zbyt kosztownych, lub na które trudno znaleść kupca. Prezydent Miasta Warszawy wyda bliższe w tey mierze przepisy, zastosowane do zwyczaiu właściwego Kunsztu, lub Professyi, do których się miasta inne stosować maią".

Przepisy przewidziane w artykule 120 tyczące rodzajów sztuk egzaminacyjnych miały więc tym samym moc obowiązującą dla terenu całego kraju. Noszą one oficjalną nazwę „Przepisy w przedmiocie zadawania sztuk czeladniczych i mistrzowskich" i zostały wydane w Warszawie dnia 21 kwietnia 1819 r. przez Radcę Stanu Prezydenta Municypalności i Policyi Miasta Stołeczengo Warszawy. Obejmują 43 rodzaje zgromadzeń. określając dokładnie sztuki, jakie... „Uczniowie postępujący na Czeladź zrobić powinni"... oraz jakie... „Czeladź postępuiąca na Maystrów zrobić powinna"...

Prezydent Miasta Warszawy opracował przepisy szczegółowe. Zawierają one bowiem postanowienia, dotyczące poszczególnych rodzajów rzemiosl z jednej strony, z drugiej zaś rozgraniczenie jakościowe w zależności od tego, czy egzaminowi poddawał się uczeń „postępuiący" na czeladnika, czy też czeladnik „postępuiący" na mistrza. Wprawdzie artykuł 120 Postanowienia Ks. Namiestnika powiada, że sztuka mistrzowska powinna być zadawana z kilku „szczegółów" najczęściej w rzemiośle wyrabianych, to jednak określenie „szczegół" należy rozumieć jako p r z e d m i o t według ówczesnego znaczenia, w dzisiejszym bowiem zrozumieniu określenie „szczegół" jest często jednoznaczne z drobiazgiem i łączy się z pojęciem pewnej łatwości. Szczegół to dziś po prostu przeciwstawienie czegoś poważnego, trudnego. Że tak, a nie inaczej należy rozumieć określenie artykulu 120, wskazuje w pierwszym rzędzie fakt wyliczenia przez ustawodawcę przy każdym zawodzie kilku przedmiotów jako sztuk egzaminacyjnych. W wypadkach, w których ustawodawca pozwala na swobodny wybór sztuk egzaminacyjnych Komisjom. mówi o tym wprost. We wszystkich zaś innych kandydat powinien był wykonać sztuki, a nie jedną, z określonych przepisami. Wskazuje na to wyraźnie tekst artykulu 120 określający, że sztukę mistrzowską zadawać należy „z kilku szczegółów".

[1]) Tekst przepisów omawianych podaję w pisowni i z zachowaniem interpunkcji autentycznej.

Jakże więc wyglądały „szczegóły", które Prezydent Miasta Warszawy polecił Komisjom zadawać jako sztuki egzaminacyjne. Zacznijmy od bednarzy. „Uczniowie postępuiący na Czeladź zrobić powinni": 1. Konewkę do wody, 2. Wanienkę małą, 3. Baryłkę. Gorzej było ze sztukami mistrzowskimi. „Czeladź postępuiąca na Maystrów zrobić powinna": 1. Sztukę owalną, pękatą wysokości 1 łokcia cali 21. 2. Wannę 1 łokcia 10 cali wysokości. 3. Antałki do wina w przemiarze 20 cali każdy. Komisjom blacharskim pozostawił ustawodawca swobodny wybór w wyznaczaniu sztuk egzaminacyjnych. Uczniowie bowiem „postępuiący na Czeladź zrobić powinnni: Iedną z następujących sztuk, iako talerz, cukierniczka, latarnia, lub im bryczek angielski. Kandydatów na mistrzów zaś w tym samym zawodzie obowiązywały: „Dwie sztuki z następuiących: a. Miednicę z kubkiem, mosiężną, lub z angielskiey blachy. b. Wazę owalową, do ponczu. c. Latarnię dużą 6-cio graniastą mosiężną polerowaną. d. Epitafium, czyli nagrobek".

Bywają i sztuki jeszcze dokładniej określone zarówno pod względem wymiarów jak i surowca, z którego powinny być wykonane. Do takich należą sztuki egzaminacyjne dla introligatorów. Kandydaci na czeladników w tym zawodzie powinni byli wykonać: „1 Książkę iaką bądź drukowaną in octavo, arkuszy 25 lub 30 zawieraiącą w pół skórek oprawną, dobrze złoconą, zbitą obernziętą, i zafarbowane brzegi iakim bądź kolorem maiącą, wypolerowaną i linijką na grzbiecie, oraz tytułem teyże książki wyłożonym. 2. Pudełko wielkości in octavo na kształt kuferka białym papierem wewnątrz, a kolorowym zewnątrz iakim się podoba, wykleione gładko i pięknie zrobione".

Przed grubo jednak trudniejszym zadaniem stawali kandydaci na mistrzów. Powinni bowiem wykonać: „1. Mundus Symbolicus in folio maiori ma bydź planerowane, margines nakrapiany różnemi farbami w pargaminie biały z überszlagiem nad marginesem. 2. Missale Romanum in folio maiori, margines pozłacany i na skórze safianowey wszędzie chędogo fangoltem stęplowane, z klamrami zagiętemi i narożnikami odlewanemi. 3. Breviarum Romanum in quarto w skórę safianową, tym sposobem iak mszał. 4. Profitek lub Elementarz, albo insze modlitwy in octawo w skórę czerwoną farbowaną swoią ręką, która ma bydź chędogo powierzchu gęsto stęplowana. 5. Agenda in quarto w świnią skórę z czerwonym brzegiem i kręconymi klauzurami także punktami po rogach. 6. Methodum, albo Gramatyka vel Prawo, minorem, także pozłociste w czerwoną skórę i narożnikami iak insze".

Tu już nie tylko wymiar sztuki i rodzaj surowca określił ustawodawca, ale nawet technikę wykonania dokładnie sprecyzował. Należy przypuszczać, że ze względu na szeroką skalę produkcji w poszczególnych zawodach oraz na poważne koszta związane z wykonaniem sztuk eg-

zaminacyjnych, komisja nie zawsze dokładnie przestrzegała przepisów, wyznaczając jako zadanie egzaminacyjne przedmioty, z którymi kandydat w życiu praktycznym najczęściej się spotykał.

Niektóre ze sztuk mistrzowskich i czeladniczych zadziwiają swymi rozmiarami i wagą. Uczeń piernikarski np. na sztukę powinien: „1. Dokładnie wypiec piernik zaprawny, tak zwany Toruński, któryby ważył funtów dwadzieścia. 2. Stoczek z wosku w czterech kolorach uwinąć, któryby ważył cztery funty". Sztuka mistrzowska w tym zawodzie była o wiele trudniejsza. Należało bowiem czeladnikowi na mistrza „postępującemu": „1. Dokładnie wypiec piernik zaprawny, tak zwany Toruński, któryby po upieczeniu ważył funtów czterdzieści. 2. Ulać i uwinąć stoczek w formę koła, funtów sześć ważący".

Obowiązujące naówczas rozmaite zasady elegancji w zakresie mody i strojów zarówno męskich jak i damskich były zapewne powodem, dla którego kandydaci do dyplomów w rzemiośle krawieckim wykonywać musieli sztuki egzaminacyjne dwojakiego rodzaju. Chodziło bowiem o to, aby mistrz czy też czeladnik krawiecki posiadał wszechstronną umiejętność w zakresie swego zawodu. Przepisy egzaminacyjne stawiają np. wymogi kandydatowi na czeladnika: „Roboty polskiey ma uszyć żupan i kontusz. Roboty niemieckiey surdut lub frak. Damskiey suknię białą lub szlafrok na wacie".

Na sztukę mistrzowską rodzaj produkcji krawieckiej, której umiejętność kandydat powinien wykazać, był szerszy. Należało bowiem: „Roboty polskiey, skroić i uszyć żupan, kontusz i kapotę. Roboty niemieckiey, frak, kamizelkę pikową i białą, spodnie krótkie i raytuzy woyskowe. Roboty damskiey suknię białą, sznurówkę amazonkę". Program ten obejmuje prawie całkowicie pełną specjalizację w zakresie wszystkich rzemiosł cząstkowych dzisiejszego krawiectwa.

Szewcy wykonywali do egzaminu czeladniczego po trzy pary obuwia męskiego i trzy pary obuwia damskiego. Egzamin mistrzowski tym się różnił od czeladniczego, że kandydaci na mistrzów poza sztuką obowiązani byli do samodzielnego zrobienia kopyt potrzebnych im do wykonania obuwia. W skład roboty męskiej wchodziły dwie pary butów, węgierskich i ze sztylpami oraz jedna para trzewików. Robota damska obejmowała trzewiki gładkie, pasowe i „trzewiki na korkach czyli na dubeltowey podeszwie".

Wśród szeregu wyznaczanych sztuk egzaminacyjnych, których nie sposób wymienić w artykule, a przewidzianych dla 43 zgromadzeń rzemieślniczych, zwraca uwagę 7 zawodów, w których sztuk nie wymagano w ogóle. Co ciekawsze, grupa ta obejmuje poza młynarzami i piernikarzami wszystkie spośród wymienionych w przepisach zgromadzenia rzemiosł grupy spożywczej, a mianowicie: piekarzy, rybaków i rzeźników. Ponadto sztuk egzaminacyjnych nie przewidziano dla kominiarzy i chirurgów. Pierwsi, podobnie jak piekarze, rzeźnicy i rybacy sztuki nie wykonywali w ogóle, drudzy zaś składali egzamin w obecności wojewódzkiego lekarza urzędowego, jeżeli chodziło o mistrzów; do egzaminu czeladniczego wystarczała obecność chirurga obwodowego. Rzemiosło chirurgiczne odgrywało naówczas rolę pomocy sanitarnej, znanej dziś pod nazwą cyrulików lub felczerów. Przepisy egzaminacyjne sprzed 130 laty pozwalają nam zorientować się w poziomie zawodowym ówczesnego rzemiosła. We wszystkich niemal zawodach poziom ten był wysoki w porównaniu do wymogów dzisiejszych i ułatwień technicznych, osiągniętych obecnie przez warsztaty rzemieślnicze dzięki mechanizacji całej produkcji albo jej poszczególnych faz. Sztuki egzaminacyjne zostały w ten sposób ułożone że kandydat musiał się wykazać nie tylko umiejętnością wykonania danych przedmiotów i to w całym szeregu odmian produkcji określonych rzemiosł, ale ponadto powinien był wykazać wiedzę zawodową w zakresie towaroznawstwa swej branży.

Czeladnik mularski dla przykładu powinien był znać wszystkie rodzaje wapna i zapraw używanych w budownictwie wszelkiego rodzaju. Wiedzę techniczną w zakresie praktycznym musiał wykazać przez dwu lub trzytygodniową pracę na budowie pod nadzorem mistrza. Egzamin mistrzowski w tym zawodzie należał podobnie jak i dziś do egzaminów najtrudniejszych, wymagających poważnego przygotowania praktycznego i teoretycznego. Mistrz mularski powinien posiadać znajomość gruntów, nadających się pod budowę, znajomość praktyczną w zakresie techniki murowania, krycia dachów i układania fundamentów. Powinien znać sztukę czytania i sporządzania rysunków technicznych i posiadać poważny zakres wiadomości z miernictwa. kalkulacji zawodowej oraz znać się na sporządzaniu kosztorysów.

Porównując rodzaje zawodów rzemieślniczych, dla których sztuki egzaminacyjne zostały ułożone, z nową obecnie obowiązującą listą rzemiosł nie sposób pominąć faktu, ze wykaz zgromadzeń z roku 1819 pokrywa się prawie w zupełności z rodzajami zatrudnień, wchodzącymi obecnie w skład nowej listy rzemiosł. Zawody takie, jak: mydlarstwo, garbarstwo, młynarstwo, które zaliczono do rzemiosła, sądząc po rodzajach zadawanych sztuk egzaminacyjnych, stały na wysokim poziomie produkcyjnym przed 130 laty. Szereg rzemiosł charakteryzujących się wąskim zakresem specjalizacji zawodowej, jak: szpadnicy, iglarze, nożownicy, gwoździarze, mosiężnicy, konwisarze czy grzebieniarze, to przecież klasyczni przedstawiciele rzemiosła, których nowa lista rzemiosł ujmuje w jedną grupę pod nazwą: wyrób galanterii w zależności od rodzaju surowca, z którego poszczególne artykuły są produkowane. Szerokie ujęcie specjalizacji zawodowej poszczególnych rzemiosł w nowelizowanym obecnie art. 142 prawa przemysłowego jest słuszne i w zupełności usprawiedliwione postępem

techniki produkcyjnej rzemiosł dawnych. Wystarczy przeczytać przepisy egzaminacyjne, o których mowa, aby się o tym przekonać.

Rzemiosło objęte jedną nazwą zawodu przed 100 laty dzięki mechanizacji i unowocześnieniu produkcji rozszczepiło się na kilka specjalizacji, na kilka nowych rzemiosł, rozwijających się dalej w miarę postępu techniki. Wyrazem stałego rozszerzania się zakresu produkcji drobnej wytwórczości i dokumentem — w płaszczyźnie przepisów prawnych ustawodawstwa gospodarczego — jest nowa lista rzemiosł, objęta rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 11.XII. 1947 roku, która weszła w życie 21.II.1948 roku.

ALBIN WELLENGER

O INWESTYCJACH i INWESTORACH

Konsekwencją uchwały przejęcia na własność państwa kluczowych gałęzi przemysłu było w Polsce wprowadzenie gospodarki planowej, o której obszerny artykuł umieściliśmy w zeszycie kwietniowym naszego miesięcznika „Rzemiosło". Jedną z ważnych części Narodowego Planu Gospodarczego jest Plan Inwestycyjny, obejmujący wszystkie nakłady gospodarcze, zmierzające do stworzenia lub powiększenia obiektów majątku trwałego (inwestycje nowe, mające na celu odbudowę, rozbudowę lub rekonstrukcję) oraz kapitalne remonty. Wszystkie więc zamierzenia państwa i przedsiębiorstw państwowych, instytucji publicznych i samorządu gospodarczego, odnoszące się do dokonywania inwestycji, wchodzą w ramy państwowego planu inwestycyjnego. Również nakłady inwestycyjne spółdzielni oraz przedsiębiorstw i zakładów należących do osób prywatnych objęte są planem inwestycyjnym, jeżeli dla dokonania tych nakładów spółdzielnia, spółka lub osoba prywatna korzystać będzie z pomocy państwa, banków, instytucji ubezpieczeniowych bądź funduszów publicznych, w formie dotacji, kredytów lub jakiejkolwiek innej postaci. Jeżeli prywatne przedsiębiorstwo (ściślej mówiąc — osoba fizyczna lub prawna prawa prywatnego) dokonać zamierza inwestycji wyłącznie ze swego własnego kapitału, np. z oszczędności, kapitału obrotowego lub pożyczki prywatnej, wtedy takie inwestycje nie wchodzą do planu inwestycyjnego. Planem nie będą objęte również zamierzenia inwestycyjne spółdzielni, jeżeli dokonywane będą wyłącznie ze środków własnych, nie przekraczają sumy 5 milionów złotych na daną spółdzielnię, oraz bez pomocy państwa, bez kredytów bankowych itp.

Wykonywanie ogromnych zadań rządu w dziedzinie odbudowy zniszczonego kraju, przy różnorodnych potrzebach rozbudowy poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego przez regulowanie produkcji przemysłu i rolnictwa, popytu i podaży, importu i eksportu, komunikacji i łączności, podziału rąk roboczych i pracowników umysłowych — wzajemne koordynowanie wszystkich tych zadań byłoby nie do pomyślenia bez jednolitego planu gospodarczego.

Zabezpieczenie i odbudowa zniszczonych obiektów przemysłowych, budynków administracyjnych i mieszkalnych, doprowadzenie do stanu używalności linii kolejowych, dróg, mostów, kanałów, budowa wagonów i środków komunikacyjnych, odbudowa portów, telegrafu i telefonu, zaspokojenie różnorodnych potrzeb rolnictwa i leśnictwa z przeprowadzeniem akcji parcelacyjnej, odbudowa zagród wiejskich, dostarczanie ziarna i inwentarza, odbudowa szkolnictwa, szpitalnictwa i opieki społecznej oraz uzupełnienie najważniejszych braków spółdzielni i prywatnych warsztatów pracy — oto krótka i niekompletna litania zadań rządu. Zadań, które nie dadzą się zrealizować w ciągu jednego roku, zadań, wymagających ujęcia w jeden plan gospodarczy w kraju, który dokonał zasadniczych przeobrażeń politycznych, gospodarczych i społecznych, zadań związanych z ogromnym nakładem kapitału, wymagających również ujęcia w jednolity plan inwestycyjny.

Państwowy plan inwestycyjny jest regulatorem całości ruchu inwestycyjnego w kraju, podstawowym konsumentem produkcji dóbr inwestycyjnych i poważnym czynnikiem stwarzającym wzrost zatrudnienia, jest również elementem, który decyduje o rozmiarach produkcji bieżącej i lat następnych.

Wiemy z prasy codziennej, jak wielkie sumy pochłaniają inwestycje. Wystarczy przypomnieć, że w r. 1947 wynosiły przeszło sto, a w bieżącym roku wyniosą przeszło dwieście miliardów złotych. Czytaliśmy, że przy ustalaniu kolejności potrzeb inwestycyjnych przemysłu i komunikacji, rolnictwa i odbudowy oraz pozostałych dziedzin gospodarki państwowej nie zapomniano również w planie inwestycyjnym umieścić projektów spółdzielczości i sektora prywatnego. Dla spółdzielni różnego typu bowiem, plan na rok 1948 przewiduje prawie cztery miliardy złotych oraz około dwóch trzecich miliarda złotych dla inwestycji prywatnych przedsiębiorstw zrzeszonych w izbach przemysłowo-handlowych, rzemiosła zrzeszonego w Związku Izb Rzemieślniczych oraz zakładów doskonalenia rzemiosła.

Rozprowadzenie ogromnych sum na inwestycje poprzez ministerstwa i banki do rozgałęzionych kanałów urzędów, instytucji i przedsiębiorstw wykonywających inwestycje wymaga oczywiście doskonałego aparatu organizacyjnego. Wykonanie zaś planowanych zadań, należyte zużycie zaangażowanych kapitałów oraz rzeczowa i techniczna realizacja planu nakłada na od-

powiedzialne czynniki obowiązek dokonywania ścisłej kontroli. Nie wystarczy przecież tylko samo ujęcie zapotrzebowań wszystkich gałęzi gospodarstwa w jeden ogólny spis, ułożenie hierarchii potrzeb, skoordynowanie postulatów, przydzielanie materiałów i asygnowanie środków finansowych na planowane inwestycje.

Nieodzownym warunkiem realizacji planu inwestycyjnego jako części planu gospodarczego jest jego należyte wykonanie. Do tego wykonania muszą przyłożyć ręki wszystkie resorty, wszystkie jednostki inwestycyjne, objęte planem. Jest niedopuszczalne, by fundusze, przeznaczone w planie na pewne ściśle określone cele inwestycyjne, zużyte być miały niezgodnie z przeznaczeniem, jest niedopuszczalne, by wykonanie inwestycji miało nastąpić bez zachowania oszczędności tak w gospodarowaniu gotówką jak też materiałem. Obowiązki te ciążą na każdym inwestorze, czy będzie nim urząd, czy instytucja, przedsiębiorstwo państwowe, czy prywatne — z chwilą objęcia ich inwestycji planem państwowym wszystkich w równym stopniu wiąże ten sam obowiązek.

Ustalając wytyczne dla prywatnych spółdzielni, przedsiębiorstw przemysłowych i zakładów rzemieślniczych, doceniając potrzeby związane z dalszą ich egzystencją i rozwojem i umieszczając ich inwestycje w swoim planie, rząd zastrzegł sobie prawo dokonywania kontroli i otrzymywania tych informacji, które konieczne są nie tylko dla obserwacji postępu akcji inwestycyjnej, ale również do planowania na następne okresy. Każde przedsiębiorstwo produkujące — czy właścicielem będzie spółdzielnia, spółka jawna, czy osoba prywatna — ma obowiązek dbania o podniesienie jakości swej produkcji oraz zainwestowania własnego kapitału w inwestycje racjonalne. Każde takie przedsiębiorstwo ma też możność korzystania z pomocy inwestycyjnej, którą w formie kredytów średnioterminowych państwo ofiaruje inwestorom. Z chwilą jednak przyjęcia tej pomocy przedsiębiorstwo obowiązane jest do należytego wykonania zamierzeń, które zostały umieszczone w planie inwestycyjnym, oraz do zastosowania się do przepisów, odnoszących się do kontroli i sprawozdawczości inwestycyjnej.

CentralnyUrząd Planowania, powołany ustawowo do czuwania nad wykonaniem planu inwestycyjnego, powierzył funkcje kontrolne przede wszystkim bankom, rozprowadzającym kredyty inwestycyjne. Centralny Urząd Planowania wymaga jednak również periodycznych sprawozdań inwestorów. Spółdzielczość i prywatny przemysł, handel i rzemiosło ma już dostateczne zrozumienie dla danych statystycznych, które ułatwiają ich centralnym organom rozważania i dyskusje z właściwymi czynnikami w celu przeprowadzenia ich postulatów. Spółdzielnie i przedsiębiorcy powinni jednak mieć również dostateczne zrozumienia dla doniosłej roli, którą spełnia sprawozdawczość inwestycyjna.

Sprawozdania są nie tylko narzędziem kontrolnym, które, odpowiedzialne za swych inwestorów organa centralne — Centralny Związek Spółdzielni, względnie Izby Przemysłowo-Handlowe i Związek Izb Rzemieślniczych — składają Centralnemu Urzędowi Planowania. Sprawozdania są również materiałem ewidencyjnym i informacyjnym, który daje podstawę do różnorodnych obserwacji i ustalania dalszej polityki gospodarczej i inwestycyjnej. Toteż wyrażamy przekonanie, że inwestorzy, którym kontrola i sprawozdawczość inwestycyjna wydaje się jedynie uciążliwym balastem, po zapoznaniu się z powyższymi uwagami zrozumieją cele przepisów wydanych nie tylko dla ochrony interesów państwa, lecz również dla dobra jego obywateli.

K R O N I K A

DOM RZEMIOSŁA W WARSZAWIE

Dom Rzemiosła, a właściwie Dzielnica Rzemiosła w Warszawie, przybiera realne i widoczne kształty. Stworzona przez rzemiosło w maju 1947 r. i kierowana przez prezydium w osobach: posła J. Sadłowskiego, posła S. Dobosza oraz dyr. J. Mencla, Fundacja Dom Rzemiosła realizuje swoje statutowe cele.

Na terenach historycznie związanych z tradycjami Kilińskiego i Sierakowskiego, na miejscach wyzwoleńczych walk rzemieślników ramię w ramię z ludem warszawskim — powstaje z gruzów zespół budowli, gdzie już niedługo koncentrować się będzie całe życie rzemieślnicze stolicy i Państwa.

Za trzy miesiące zostanie oddany do użytku tzw. Pałac Chodkiewiczów — Kamienica Kasztelańska przy ul. Miodowej 14. Od Nowego Roku samorząd gospodarczy obejmie w swoje posiadanie gmach o kubaturze łącznej 16.000 m^3. Lecz nie tylko biura będą funkcjonowały w nowym, zrekonstruowanym według dawnych wzorów, gmachu. Obszerne sale wypoczynkowe - klubowe dadzą możność wymiany myśli i dzielenia się doświadczeniami z terenu zawodowego.

W najbliższym czasie nastąpi założenie kamienia węgielnego pod zespół budynków Zakładów Doskonalenia Rzemiosła, od ul. Podwale, gdzie przyszłe kadry należycie wyszkolonych zawodowo rzemieślników znajdą najnowocześniejsze urządzenia naukowe i najlepsze warunki pracy. Sama budowa będzie dziełem rąk uczniów, którzy w ten praktyczny sposób nabędą wiadomości budowlanych.

W ramach tegorocznego miesiąca odbudowy Warszawy rzemiosło odgruzowało teren przyszłego Domu Cechów od ul. Kapitulnej. Z początkiem przyszłego roku zaczną wyrastać zręby tego gmachu o kubaturze 15.000 m^3, mającego zostać siedzibą cechów i pokojów gościnnych dla rzemieślników, przybywających spoza Warszawy. W założeniach Fundacji istnieją dalsze plany, bowiem życie codzienne stawia wciąż nowe zadania przed organizacjami rzemieślniczymi. Program poprzednio zakreślony będzie wykonany całkowicie w 1951 roku, ale niewątpliwie następne lata przyniosą dalszą rozbudowę Dzielnicy Rzemiosła.

Zrozumiałe jest, że realizacja tych planów zależy od możliwości finansowych. Dotychczas Fundacja wydatkowała na budowę około 50 milionów złotych, uzyskanych z pomocy kredytowej Nacz. Rad. Odb. Warszawy, dotacji Skarbu Państwa w ramach planu inwestycyjnego, wpłat izb i organizacji rzemieślniczych oraz z dobrowolnych opłat rzemiosła. Trzeba tu podkreślić, że nie na wszystkich terenach rzemieślnik zrozumiał doniosłość omawianych zadań. Ogólny bowiem wpływ ze składek dobrowolnych i ofiar przekroczył obecnie sumę 10 milionów zł, z czego przeszło 50% wpłaciło rzemiosło łódzkie i warszawskie (w jednym z najbliższych numerów „Rzemiosła" zamieścimy szczegółowe zestawienie wpłat). Są zaś tereny, których wpłaty są minimalne, lub gdzie żadnych nie dokonano. A przecież jedynie stały wpływ drobnych wpłat może zapewnić realizację zamierzeń, których celowość i konieczność jest zrozumiała dla każdego rzemieślnika.

Dwudziestozłotowa comiesięczna składka od 150 tys. rzemieślników z terenu Państwa daje rocznie 36 milionów zł. Stuzłotowe jednorazowy znaczek na podaniu do władz samorządu rzemieślniczego od tyluż rzemieślników stanowi rocznie 15 milionów złotych. Pięćdziesięciotysięczny wkład od 2.000 cechów — to sto milionów złotych. Nie można zapominać o tych sumach przy planowaniu naszych zamierzeń.

Życie jednak przeczy wielu teoretycznym obliczeniom. Fundacji brakuje w obecnym roku jeszcze około 30 milionów zł. dla wykonania preliminowanych robót, toteż na wszystkich terenach akcja zbiórkowa winna być prowadzona intensywniej, żeby dać świadectwo wkładu rzemiosła w odbudowę Polski, aby budowle, wznoszone wyłącznie rękami rzemieślników, stanowiły trwały znak żywotności rzemiosła.

Fundacja ma pełną świadomość, że w obecnych warunkach rzemiosło przeżywa okres przejściowy reorganizacji na nowych formalnych zasadach włączania się jako całość w życie gospodarcze Państwa. Niemniej jednak sprawa własnej siedziby w tym właśnie okresie jest pierwszorzędnej wagi. Dlatego apel Fundacji poza stroną uczuciową ma znaczenie zasadnicze i tylko wzmożona akcja składkowa pozwoli na terminowe wykończenie budowy.

URLOPY DLA PRACOWNIKÓW ZAKŁADÓW RZEMIEŚLNICZYCH

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przypomina, że dekret z dnia 28 lipca 1948 roku o zmianie ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu rozciągnął te przepisy na zakłady rzemieślnicze, zatrudniające poniżej czterech pracowników. Okólnik Ministerstwa poleca inspektorom pracy prowadzenie kontroli, czy zakłady pracy zatrudniające do czterech pracowników faktycznie przestrzegają przepisów dekretu, i czy pracownicy rzeczywiście z urlopów korzystają. W razie stwierdzenia uchylenia się od tego obowiązku — w stosunku do pracodawców będą zastosowane sankcje karne.

REORGANIZACJA RYNKU MIĘSNEGO

Z dniem 1 listopada br. zarządzeniem Komisarza Rządowego do spraw Organizacji Gospodarki Mięsnej wprowadza się ewidencję zakupów zwierząt na targowiskach i spędach, mięsa w halach hurtowej sprzedaży, kontrolę wywozu i przewozu przetworów i tłuszczów zwierzęcych, z wyjątkiem konserw mięsnych w puszkach. Oddział Centrali Mięsnej zaopatruje uprawnione przedsiębiorstwa w odpowiednio ostemplowane listy przewozowe kolejowe i zaświadczenia dla przewozów samochodowych i konnych. Kolejowe listy przewozowe i zaświadczenia wydawane będą jedynie przedsiębiorstwom, posiadającym uprawnienia do wykonywania na danym obszarze czynności handlowych. Dowodem uprawnienia do prowadzenia handlu jest w odniesieniu do przedsiębiorstw prywatnych zezwolenie na prowadzenie handlu lub karta rzemieślnicza, przy czym pierwsze uprawnia do korzystania z zaświadczeń na przewóz do każdej miejscowości kraju, karta rzemieślnicza jedynie — do przewozu w promieniu 10 km. Zaświadczenie nie jest potrzebne na przewóz mięsa z rzeźni do miejscowych warsztatów, sklepów rzeźniczych i wędliniarskich, jeżeli mięso to pochodzi z uboju sztuk, na które już wydano zaświadczenie przy przewozie z targowisk. Zaświadczenia na przewóz wydawane będą zainteresowanym na targowiskach i halach przez zarządców targowisk, na spędach — przez instytucję organizującą spęd.

SKUP ORAZ HANDEL HURTOWY ZWIERZĘTAMI RZEŹNYMI I MIĘSEM

W Monitorze Polskim Nr. A-76, pod poz. 676 ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 21 września 1948 r. o zezwoleniach na skup zwierząt gospodarskich, przeznaczonych na ubój i handel hurtowy tymi zwierzętami, oraz mięsem i tłuszczem, pochodzącym z uboju tych zwierząt. Zasadnicze postanowienia tego zarządzenia są następujące:

§ 1. „Zezwolenia na skup zwierząt gospodarskich (bydło, trzoda chlewna, owce, kozy i konie) dla celów rzeźnych i na handel hurtowy tymi zwierzętami oraz mięsem i tłuszczem, pochodzącym z uboju tych zwierząt, będą udzielane na czas ograniczony, nie dłuższy niż do 31 grudnia 1949 r.".

§ 3. „Stosownie do §§ 5 i 7 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 11 marca 1948 r. w sprawie obowiązku uzyskania zezwolenia na zawodowe wykonywanie czynności handlowych (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 105), skup zwierząt gospodarskich, handel hurtowy tymi zwierzętami oraz mięsem i tłuszczem, pochodzącym z uboju tych zwierząt, od dnia ogłoszenia niniejszego zarządzenia w Monitorze Polskim (20 października 1948 r.), dozwolone jest tylko tym osobom, które albo uzyskały zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstw, albo wniosły podania o zezwolenie na ich prowadzenie przed dniem ogłoszenia niniejszego zarządzenia w Monitorze Polskim.

Osoby, które wniosły podanie przed dniem ogłoszenia niniejszego zarządzenia w Monitorze Polskim, mogą wykonywać skup zwierząt gospodarskich oraz handel hurtowy tymi zwierzętami a także mięsem i tłuszczem, pochodzącym z uboju tych zwierząt do czasu ostatecznego rozpatrzenia ich podań przez właściwe władze przemysłowe, a w razie decyzji odmownej — przez okres czasu, wyznaczony przez właściwe władze przemysłowe dla prowadzenia likwidacji przedsiębiorstwa".

KWALIFIKACJE ZAWODOWE DO UZYSKANIA KONCESJI NA PROWADZENIE RZEMIOSŁ KONCESJONOWANYCH

Ministerstwo Przemysłu i Handlu pismem z dnia 19.X. 1948 r. L. PM. III-A/32/9 wyjaśniło, iż praktyka, uwzględniająca świadectwa złożonych z pomyślnym wynikiem egzaminów czeladniczych i mistrzowskich za dowód umiejętności zawodowej również w zakresie rzemiosł koncesjonowanych, wystarczającej do uzyskania koncesji, jest całkowicie zgodna z przepisami obowiązującego prawa przemysłowego.

BEZPRZETARGOWE ZLECENIE ROBÓT BUDOWLANYCH

Na podstawie uchwał: Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 28 lipca 1948 r. w sprawie bezprzetargowego powierzenia robót i Podkomitetu Inwestycyjnego z dnia 8 lipca 1948 r. w sprawie uproszczonego postępowania przetargowego. Ministerstwo Odbudowy zarządzeniem z dnia 23 września 1948 r. L. III.3691/2/48 (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 89, poz. 387) upoważniło Dyrekcję Odbudowy, Wojewódzkie Wydziały Odbudowy, Zakład Osiedli Robotniczych oraz inwestorów publicznych wszystkich resortów do bezprzetargowego powierzania robót budowlanych i inwestycyjnych przedsiębiorstwom państwowym oraz S.P.B. bez ograniczania sumy robót.

Podstawą powierzania robót zarówno bezprzetargowego jak i za pomocą przetargu jest kosztorys, który staje się urzędowy po zatwierdzeniu go przez Ministerstwo Odbudowy, względnie przez jego organa wykonawcze.

Roboty, których kosztorys urzędowy przekracza sumę 10 milionów złotych, winny być powierzane bezprzetargowo państwowym przedsiębiorstwom budowlanym lub S.P.B.

Zarządzenie ustala dokładnie, w jakich wypadkach roboty oddane mogą być w drodze przetargu oraz jakim warunkom winien odpowiadać kosztorys urzędowy.

WCZASY UCZNIÓW RZEMIEŚLNICZYCH

W sezonie letnim br. korzystało z wczasów w domach wypoczynkowych, administrowanych przez Związek Izb Rzemieślniczych R.P. (Szklarska Poręba, Polanica Zdrój, Międzywodzie i Olecko) oraz zakontraktowanym dodatkowo pensjonacie prywatnym w Muszynie łącznie 2.646 uczniów oraz 538 rzemieślników i pracowników samorządu gospodarczego rzemiosła. Szczupłość pomieszczeń w domach wypoczynkowych nie pozwoliła na jeszcze szersze rozwinięcie tej akcji. Pojemność domów wypoczynkowych wyzyskana została w maksymalnych granicach.

Obecnie Związek Izb Rzemieślniczych R. P. opracowuje plan akcji wczasów na rok 1949, przewidując znaczne rozszerzenie tej akcji przez a) rewindykację rzemieślniczego domu wypoczynkowego w Szklarskiej Porębie, (300 miejsc), dzierżawionego przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, b) zamianę domu w Olecku (45 miejsc) na inny większy dom na Mazurach oraz c) nowego domu wypoczynkowego w Tatrach.

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ OBROTU WYROBAMI CUKIERNICZYMI

Rozporządzeniem Ministra Aprowizacji oraz Przemysłu i Handlu z dnia 30 września 1948 r. (Dz. U. R. P. Nr 48, poz. 364) uchylone zostało z dniem 1 października 1948 r. rozporządzenie tychże Ministrów z dnia 30 lipca 1947 r. w sprawie ograniczenia obrotu wyrobami cukierniczymi (Dz. U. R. P. Nr 56), poz. 305).

PRZEKSZTAŁCENIE RZEMIEŚLNICZEJ CENTRALI ZAOPATRZENIA I ZBYTU

W Monitorze Polskim Nr. A-71 pod poz. 608 ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 31 sierpnia 1948 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu, o przekształceniu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą „Rzemieślnicza Centrala

Zaopatrzenia i Zbytu, wspólna organizacja Izb Rzemieślniczych R. P.", w Centralę Spółdzielczo-Państwową, pod nazwą „Rzemieślnicza Centrala Spółdzielczo - Państwowa Centrala Spółdzielni Cechowych". Zarządzenie te weszło w życie z dniem 1 września 1948 r.

OBROTY RZEMIEŚLNICZEJ CENTRALI SPÓŁDZIELCZO - PAŃSTWOWEJ

Globalny obrót Rzemieślniczej Centrali Spółdzielczo - Państwowej Centrali Spółdzielni Cechowych wyniósł we wrześniu 1948 roku 594.368.914 zł, z tego w zaopatrzeniu zł 502.335.609 i w zbycie gotowej produkcji zł 92.033.205. W ostatniej pozycji mieści się suma 72.840.995 zł obrotu towarami, pochodzącymi z transakcji wiązanych. Dostawy do Powszechnych Domów Towarowych wyniosły zł 18.420.000. O dużej atrakcyjności wyrobów spółdzielni rzemieślniczych świadczy suma zł 32.258.900 obrotu w kioskach detalicznych Centrali na Wystawie Ziem Odzyskanych.

WYKŁADANIA PRZEPISÓW O ZEZWOLENIACH NA PROWADZENIE PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH

na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych

W Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 93, pod poz. 414, ogłoszony został okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 26 października 1948 r., w sprawie wykładni niektórych przepisów o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych. Okólnik ten m. in. wyjaśnia, co następuje:

W przypadku, gdy dwie osoby fizyczne, z których każda posiadała zezwolenie zawiązują między sobą spółkę, nie jest wymagane nowe zezwolenie.

Jeżeli osoba fizyczna, która posiadała zezwolenie przyjmuje jako spólnika osobę, która nie posiadała zezwolenia, nowe zezwolenie również nie jest potrzebne, jednakże do reprezentowania przedsiębiorstwa uprawniony jest tylko ten spólnik, który zezwolenie uzyskał. W przypadku wystąpienia ze spółki spólnika, posiadającego zezwolenie, drugi spólnik nie może już prowadzić przedsiębiorstwa. Te same zasady stosuje się w przypadku połączenia się 2 spółek jewnych lub spółek, utworzonych na podstawie Kodeksu Zobowiązań, albo w przypadku przystąpienia do spółki nowego spólnika.

W dalszym ciągu okólnik wyjaśnia, jakie zasady obowiązują w przypadku fuzji osób prawnych, oraz w przypadku zmiany zarządcy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

W SPRAWIE ULGOWYCH BILETÓW MIESIĘCZNYCH NA P. K. P. DLA PRACOWNIKÓW RZEMIOSŁA

W odpowiedzi na starania Związku Izb Rzemieślniczych R. P. o przyznanie pracownikom rzemiosła prawa do ulgowych miesięcznych biletów na dojazd do pracy Ministerstwo Komunikacji wyjaśniło, iż w myśl obowiązujących przepisów taryfowych P. K. P., do biletów miesięcznych ulgowych uprawnieni są stali, czynni, płatni pracownicy i robotnicy tylko tych prywatnych zakładów pracy, a więc również tylko tych przedsiębiorstw rzemieślniczych, które do dnia 30. VI. 1947 r. złożyły właściwej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, wymagane na II kwartał 1947 r. zaświadczenie o spełnianiu ważnej funkcji w odbudowie Państwa.

Odchylenie od powyższej zasady uczynione być nie może.

Osoby, nieuprawnione do ulgowych biletów miesięcznych, mogą nabywać na stacjach P. K. P. bilety miesięczne ogólnie dostępne, których cena została ustalona z ulgą ponad 60% od opłat normalnych.

Takie stanowisko Ministerstwa Komunikacji nie wydaje nam się słuszne. Nie chodzi tu bowiem o samoistnych rzemieślników, lecz o pracobiorców, zatrudnionych w warsztatach rzemieślniczych, których warunki pracy i wynagrodzenia opierają się na podobnych umowach zbiorowych jak i w innych zakładach pracy, gdzie pracownicy korzystają z ulg kolejowych przy dojazdach do pracy. Dlatego też Związek Izb Rzemieślniczych R. P. zwrócił się do Komisji Centralnej Związków Zawodowych z prośbą o rozważenie, czy nie byłoby słuszne wystąpić z wnioskiem do Min. Komunikacji o zmianę obowiązujących obecnie przepisów taryfowych w kierunku ustalenia jednolitych ulg dla wszystkich członków związków zawodowych bez względu na to, w jakich zakładach pracy są oni zatrudnieni.

CO MOŻNA WYWOZIĆ BEZ ZEZWOLENIA Z ZIEM ODZYSKANYCH

Minister Ziem Odzyskanych wydał zarządzenie, wprowadzające szereg zmian w przepisach, dotyczących zakazu wywozu mienia ruchomego z obszaru Ziem Odzyskanych. Między innymi nie jest wymagane zezwolenie na wywóz następujących materiałów budowlanych: budulec, klepki, stolarszczyzna budowlana itp. Tak samo nie jest wymagane zezwolenie na wywóz wełny i szczeciny, ziemioplodów i ich przetworów, świń, drobiu oraz wszelkich artykułów żywnościowych, farb ceramicznych, barwników, topników, emalii, chemikalii ceramicznych (oprócz wyrobów hutniczych), laku, kory korkowej, korków, kapsli, nalewek i esencji, lin, gwoździ, drutu i wyrobów z drutu, podkładów tartych, materiałów oprawnych (słupy, kopalniaki, papierówka), materiałów ciosanych i łupanych (klepki, podkłady ciosane) oraz żywicy, terpentyny, kalafonii, ściółki torfowej i produktów suchej destylacji drewna. Do artykułów, których wywóz nie wymaga specjalnych zezwoleń,

zaliczono też węgiel kamienny, koks, antracyt, zużyte płyty gramofonowe oraz złom płytowy, pojazdy mechaniczne, rowery i ich części.

WCZASY PRACOWNIKÓW SAMORZĄDU GOSPODARCZEGO RZEMIOSŁA

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych zwrócił się do Związku Izb Rzemieślniczych R. P. z żądaniem umieszczenia w budżetach izb rzemieślniczych oraz organizacyj cechowych dotacji na rozwój i ulepszenie wczasów pracowniczych. W myśl planu Komisji Centralnej Związków Zawodowych w roku 1949, będzie korzystać z wczasów średnio 17% pracowników zatrudnionych w każdym zakładzie pracy. Na każdego korzystającego z wczasów pracownika należy obliczyć kredyt na wyposażenie domów wypoczynkowych zł 1.260 oraz na budownictwo domów wypoczynkowych (odbudowa, remonty, renowacje) zł 360. Sumy te pracodawcy — instytucje społeczne będą wpłacały Związkowi Zawodowemu Pracowników Instytucji Społecznych.

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE DO DEKRETU O NAJMIE LOKALI

W Dz. U. R. P. Nr. 50, pod poz. 397, ogłoszone zostało rozporządzenie Ministrów: Odbudowy, Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych i Skarbu z dnia 23 października 1948 r., w sprawie wykonania dekretu o najmie lokali, wydane odnośnie § 18 po porozumieniu z Prezesem C. U. P. Rozporządzenie to zawiera szczegółowe wyjaśnienia, kogo dekret uważa za członka rodziny najemcy lokalu, jakie pomieszczenie jest lokalem w rozumieniu dekretu, jaka jest różnica między lokalem mieszkalnym i użytkowym, jak się ustala powierzchnię użytkową lokali itp.

WZORCOWNIE PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO

Zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki oraz Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 15 maja 1948 r. (Dz. Urz. Min. P. i H. z dnia 20 paźdz. 1948 r. Nr 23, poz. 298) utworzone zostały następujące pracownie doświadczalne (wzorcownie artystyczne) Biura Nadzoru Estetyki Produkcji: odzieżowa i meblarska w Warszawie, ceramiczna we Wrocławiu, druków na materiałach w Milanówku oraz metalowa w Krakowie. Wzorcownie te są zakładami doświadczalnymi i szkoleniowymi w zakresie wytwarzania form produkcyjnych dla rękodzieła, rzemiosła i przemysłu fabrycznego. Przypuszczać należy, iż referaty artystyczne izb rzemieślniczych nawiążą bliższy kontakt z powstającymi wzorcowniami artystycznymi.

KOMISJE USPRAWNIENIA ZAOPATRZENIA

Zarządzeniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Aprowizacji z dn. 30 września 1948 r., wydanym w porozumieniu z Ministrami: Administracji Publicznej oraz Ziem Odzyskanych w sprawie powołania Komisji Usprawnienia Zaopatrzenia (Dz. Ur. M. P. i H. Nr 23, poz. 299), powołane zostały Wojewódzkie oraz Powiatowe Komisje Usprawnienia Zaopatrzenia, których zadaniem jest czuwanie nad przebiegiem należytego zaopatrzenia ludności zarówno w reglamentowane jak i wolnorynkowe artykuły powszechnego użytku.

KOMISJE NADZORU NAD DYSTRYBUCJĄ MĄKI I ZAOPATRZENIEM W PIECZYWO

Zarządzeniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Aprowizacji z dnia 30 września 1948 r. (Dz. Urz. Min. P. i H. Nr 23, poz. 300) powołane zostały na okres do dnia 1.I.1949 r.: a) przy Ministrze Przem. i Handlu — Centralna Komisja Nadzoru nad dystrybucją mąki i zaopatrzeniem ludności w pieczywo, b) przy wojewodach i prezydentach m. st. Warszawy i m. Łodzi — Wojewódzkie Komisje Nadzoru oraz przy starostach i prezydentach miast wydzielonych — Powiatowe Komisje Nadzoru.

Zadaniem tych komisji jest czuwanie nad opracowaniem planu dystrybucji mąki i zaopatrzenia ludności w pieczywo oraz nadzór nad wykonaniem tego planu.

POWOŁANIE BRANŻOWYCH KOMISJI PRZY ZWIĄZKU IZB RZEMIEŚLNICZYCH R. P.

W dniu 14 października 1948 r. Związek Izb Rzemieślniczych R. P. powołał komisję branżową optyków przy Zw. Izb R. P. Jest to pierwsza komisja branżowa Związku Izb powołana w myśl nowej struktury organizacyjnej rzemiosła. Jak wiadomo, komisje te mają spełniać zadanie, jakie dotąd pełniły ogólnopolskie branżowe komitety poszczególnych rzemiosł. W drugiej połowie listopada ma być powołana komisja drukarzy i introligatorów, a w następnych tygodniach dalsze komisje, przede wszystkim — w grupie rzemiosł spożywczych.

OD STYCZNIA 1949 R. RZEMIEŚLNICY PRZESYŁAJĄ SPRAWOZDANIA STATYSTYCZNE DO G. U. S.

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. w porozumieniu z Głównym Urzędem Statystycznym ustalił, iż z dniem 1 stycznia 1949 r. zakłady rzemieślnicze, zatrudniające 20 i więcej pracowników, będą składały sprawozdania miesięczne na wzorach Głównego Urzędu Statystycznego P1, P2—10 i P2—20 bezpośrednio do G. U. S. zamiast jak dotychczas za pośrednictwem izby rzemieślniczej. To samo dotyczy rocznych sprawozdań, składanych przez zakłady, zatrudniające pięciu i więcej pracowników.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD RZEMIOSŁA DRUKARSKIEGO

W dniu 14 listopada 1948 r. odbył się w Warszawie ogólnopolski zjazd rzemiosła drukarskiego. Przedmiotem obrad była przede wszystkim kwestia rozgraniczenia rzemiosła drukarskiego i drobnego przemysłu drukarskiego. Zjazd zgromadził ok. 100 delegatów z całego kraju. Zjazd wyraził opinię, iż kryterium 15 zatrudnionych jako granica przynależności warsztatu drukarskiego do rzemiosła, ustalona przez Ministerstwo Przemyslu i Handlu, najwłaściwiej rozwiązuje zagadnienie.

IZOLOWANIE RUR CENTRALNEGO OGRZEWANIA NALEŻY DO RZEMIOSŁA — „BUDOWNICTWO"

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. wyjaśnił w piśmie, skierowanym do Izby Wrocławskiej (N VI—2/96 z 14. X. 48 r.), że izolowanie rur centralnego ogrzewania wchodzi w zakres specjalności rzemiosła „budownictwo" — izolatorstwa budowlanego.

ZAKŁADY KOSMETYCZNE — OBOWIĄZEK POSIADANIA KARTY RZEMIEŚLNICZEJ

Do uzyskania karty rzemieślniczej są obowiązane tylko te zakłady kosmetyczne, które prowadzą u siebie kalotechnikę. Zarządzenie to znajduje swoje uzasadnienie w tym, że kalotechnika jest zawodem rzemieślniczym (specjalność rzemiosła fryzjerskiego), który zgodnie z postanowieniem art. 144 prawa przemyslowego można wykonywać dopiero po uzyskaniu karty rzemieślniczej, wydanej osobie posiadającej uzdolnienia zawodowe do jego prowadzenia.

WYRÓB SKRZYŃ I WIÓR DRZEWNYCH — KWALIFIKACJA

Departament Przemysłu Miejscowego wyjaśnił, iż wyrób skrzyń i wiór drzewnych wchodzi w zakres specjalności rzemiosła stolarskiego — „stolarstwo meblowe". Z powyższego wynika, że przedsiębiorstwa, trudniące się wyrobem skrzyń, wzgl. wiór drzewnych, o ile nie są prowadzone sposobem fabrycznym, są przedsiębiorstwami rzemieślniczymi i winny posiadać kartę rzemieślniczą.

WYRÓB MARMELAD PRZEZ PRZEDSIĘBIORSTWA WYROBU WIN I SOKÓW — WYJAŚNIENIE

Departament Przemysłu Miejscowego wyraził zgodę, by przedsiębiorstwa wyrobu win i soków zajmowały się również wyrobem marmelad **bez uzyskania karty rzemieślniczej.** Zarządzenie to, podyktowane względami natury gospodarczej (zużytkowanie wytłoków, powstałych po wyrobie win wzgl. soków), stanowi wyłom w prawie przemysłowym. Wyrób marmelad jest specjalnością rzemiosła — „cukiernictwo" i zgodnie z art. 144 prawa przemysłowego zawód ten można wykonywać tylko po uprzednim uzyskaniu karty rzemieślniczej, wydanej na podstawie posiadanego uzdolnienia zawodowego do wykonywania danego rzemiosła. Natomiast w świetle powyższego zarządzenia osoba, prowadząca na podstawie karty rzemieślniczej przedsiębiorstwo wyrobu win i soków, może wyrabiać także marmelady bez posiadania do tego uzdolnienia zawodowego.

ENDLOWANIE, WYRÓB KRAWATÓW I DRUKOWANIE TKANIN — WYJAŚNIENIE

Departament Przemysłu Miejscowego, podzielając opinię samorządu gospodarczego rzemiosła, wyjaśnił, iż „endlowanie" wchodzi w zakres specjalności rzemiosła hafciarskiego — mereżkarstwa. Wyrób krawatów jest rzemiosłem, i wchodzi w zakres specjalności — wyrób galanterii i tkanin — rzemiosła „wyrób galanterii". Drukowanie tkanin, o ile jest wykonywane sposobem ręcznym, wchodzi również w zakres specjalności „wyrób galanterii" — „malarstwo na tkaninach".

MŁYNY — ZALICZENIE DO ZAKŁADÓW RZEMIEŚLNICZYCH

W związku z prowadzoną akcją przejmowania przez izby rzemieślnicze młynów prowadzonych sposobem rzemieślniczym (okólnik nr 1 z dnia 13.III. 1948 r. o rozgraniczeniu przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego) Departament Przemysłu Miejscowego polecił pozostawić im w zrzeszeniach przemysłu prywatnego młyny, które dokonują przemiału na zlecenie Państwa (Funduszu Aprowizacyjnego), pomimo że są one prowadzone sposobem rzemieślniczym.

Z powyższego wynika, że z chwilą zaprzestania przemiału na zlecenie Funduszu Aprowizacyjnego młyny takie winny być przejęte przez właściwe izby rzemieślnicze.

Ponadto powstaje pytanie, czy właściciele takich młynów (prowadzonych sposobem rzemieślniczym) winni posiadać kartę rzemieślniczą? Naszym zdaniem, odpowiedź na to pytanie winna być twierdząca. Przytoczone bowiem wyżej zarządzenie posiada charakter wyłącznie porządkowo-organizacyjny i jako takie nie może zmieniać postanowień prawa przemyslowego, zgodnie z którym (art. 144) wykonywać przemysł rzemieślniczy można tylko po uprzednim uzyskaniu karty rzemieślniczej, wydanej zgodnie z wymogami tegoż prawa.

Wydawca: ZW. IZB RZEMIEŚLNICZYCH R. P. Warszawa, Koszykowa 54. Redaktor: JULIAN STRAWA

B-63657 Druk Sp. Wyd. „Chłopski Świat" Warszawa, Al. Jerozolimskie 83.